

# GŁOS

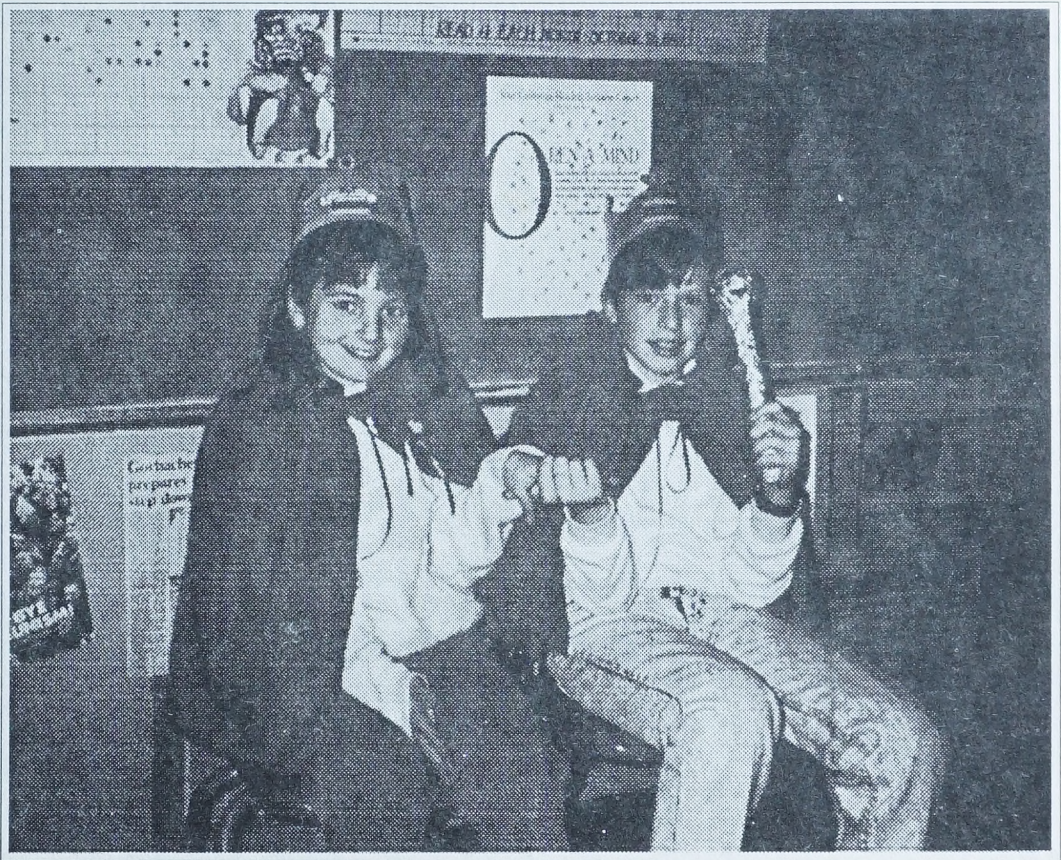


# NAUCZYCIELA

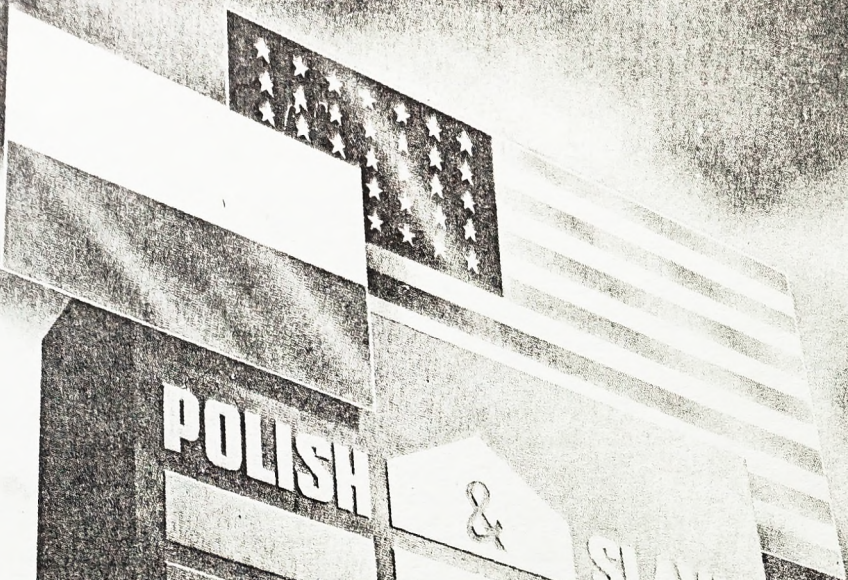
ROK VIII/NR 2

ISSN 1042 3745

WIOSNA 1993



***"Królewska para" z Kalifornii***



**SOLIDNIE**

**BEZPIECZNIE**

**FEDERAL CREDIT UNION**

**FACHOWO**



140 Greenpoint Ave, Brooklyn NY 11222  
poniedziałek - piątek 9 - 19, sobota 9 - 15  
Tel.: (718) 383-6268

Chestnut St. Union NJ 07083  
poniedziałek - piątek 12 - 19, sobota 9  
Tel.: (201) 688-659



## GŁOS NAUCZYCIELA KWARTALNIK

Wydawca:  
KOMISJA OŚWIATOWA  
Kongresu Polonii Amerykańskiej

ADRES REDAKCJI:  
5631 W. Waveland Ave.  
Chicago, IL 60634  
Tel. (312) 545-6522

REDAKCJA:  
HELENA ZIÓLKOWSKA  
JANINA IGIELSKA  
DANUTA SCHNEIDER

### PRENUMERATA:

\$15.00 — osoby indywidualne  
\$20.00 — organizacje, Instytucje, szkoły.  
Czeki należy wystawiać na:  
PAC Commission on Education  
Cena za egzemplarz pojedynczy — \$4.00

UWAGA: Prenumeraty i materiały  
ze stanów wschodnich prosimy wysyłać na adres:  
JANINA IGIELSKA  
104 Passaic Ave., Passaic, NJ 07055  
Tel.: (201) 773-7876

Redakcja zastrzega sobie prawo wykorzystania  
nadesłanych materiałów według własnego uznania.

Wykonanie:  
ARTEX PUBLISHING, INC.  
1924 North 7th Street  
Sheboygan, WI 53081  
414-458-9987

## W NUMERZE:

Refleksje redakcyjne.....	2
Listy do redakcji.....	4

### WIADOMOŚCI OŚWIATOWE

Rozwój szkolnictwa polonijnego w stanach wschodnich.....	5
Nowa polska szkoła dokształcająca .....	5
Migawki z życia polskiej szkoły w Lynn....	7
Z życia szkoły Jana Pawła II w Martinez. ...	8
"Król Migdałowy" .....	8
Inauguracja obchodów 25-lecia Polskiej Szkoły Sobotniej w Martinez, Ptn. Kalifornia .....	11
E. Osysko — Polskie szkolnictwo w Australii...	13
H. Osysko — Z notatnika wizytatora .....	17
Język polski to skarb .....	23
M. Zambrzycka — Jak powstała inscenizacja "O Smoku Wawelskim" .....	26
M. Zambrzycka — Smok Wawelski .....	26
I. Wnuk — Tamtych lat nie zapomnimy nigdy...	29
K. Kielak — Spotkanie z piórem i nutą.....	32
F. Konarski — Przed bitwą.....	46
A. Mickiewicz — Śmierć pułkownika .....	48
L. Tokarz — Język dydaktyki .....	49
L. Tokarz — O elementarzach .....	50
D. Kirsz — Lekcje dla klasy pierwszej .....	51

*W maju, miesiącu poświęconym Matce Bożej obchodzimy Dzień Matki: w Stanach Zjednoczonych w drugą niedzielę maja, w Polsce — 26 maja. Bez względu na datę wszystkim matkom czytającym GŁOS NAUCZYCIELA składamy życzenia zdrowia, pociechy z dzieci i dobrego samopoczucia oraz przesyłamy serdeczne pozdrowienia.*

REDAKCJA

## **REFLEKSJE REDAKCYJNE**

Jak podejść do dzieci i młodzieży, aby utrzymać ich zainteresowanie nauką języka polskiego?

Jakie stosować metody, by uczniowie chętnie przychodzili do polskiej szkoły?

Naturalnie, ilu będzie dyskutantów, tyle odpowiedzi. Jednak większość nauczycieli zapewne zgodzi się, że jedną z ciekawszych i skuteczniejszych metod jest zastosowanie inscenizacji w obrębie klasy czy całej szkoły jako formy nauczania angażującej wszystkich uczniów, a przy okazji i rodziców. Przez cały czas istnienia GŁOSU otrzymujemy zapytania pisemne i telefoniczne, gdzie można dostać materiały do przedstawię na różne uroczystości szkolne, np. na jubileusze, Trzeciego Maja, 11 listopada, Dzień Matki, zakończenie lub początek roku szkolnego. Nasi czytelnicy wiedzą, że zawsze prosimy o nadsyłanie interesujących materiałów, z których mogą korzystać inni. Nie narzekamy. Czytelnicy przysyłają, ale tych materiałów jest wciąż za mało.

Mamy w planie przygotować numery poświęcone tradycjom i obchodom Świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Dnia Matki. Nadsyłajcie więc odpowiednie teksty: prozę, poezję, materiały do przedsta-

wień, jasełek, dzielcie się swoimi doświadczeniami z innymi, dopiero zaczynającymi pracę w szkołach na emigracji.

W międzyczasie, ze względu na wielkie zapotrzebowanie obecny numer GŁOSU poświęcamy właśnie inscenizacjom na różne okazje. Drukujemy cztery: "Smok Wawelski" w opracowaniu Marii Zambrzyckiej, nauczycielki Szkoły im. Jana Pawła II z Maspeth w stanie Nowy Jork; "Tamtych lat nie zapomnimy nigdy" Idy Wnukowej z Chicago, "Spotkanie z piórem i nutą" Krystyny Kielak, nauczycielki Szkoły im. Jana Pawła II w Martinez w Kalifornii oraz "Przed bitwą" Feliksa Konarskiego, oryginalną rzecz o Emilii Plater napisaną na dziesięciolecie Szkoły im. Emilii Plater w Mount Prospect, Illinois w 1984 r. Gwoli sprawiedliwości dodaje, że "Spotkanie z piórem i nutą" zostało nieco uzupełnione przez Redakcję GŁOSU: dodane zostały nuty i słowa niektórych pieśni, co ułatwi przygotowanie całego programu.

Inszenizacje nie muszą być organizowane na wielką skalę i nie wymagają kosztownych kostiumów. Nie trzeba czekać na specjalną rocznicę. Mogą być przygotowane przez uczniów jednej klasy w ciągu roku

szkolnego. Jedna klasa może przygotować własną interpretację np. ballady "Powrót taty", legendy o Smoku, Wandzie lub Panu Twardowskim i zaprosić sąsiednie klasy na "spektakl". Przy tej okazji można wzbogacić słownictwo uczniów odpowiednimi terminami z dziedziny teatru. Widzowie mogą usiąść w kręgu na podłodze, a przedstawienie może się odbywać w pośrodku sali szkolnej. Niektóre szkoły wprowadzają pewnego rodzaju system rotacyjny: klasa VI przygotowuje program na Dzień Matki, inna na świętego Mikołaja, inna na Trzeciego Maja.

Wielu pedagogów uważa, że tego typu metody dają piękne rezultaty: dzieci wyzbywają się nieśmiałości, poprawia się ich wymowa, są naprawdę zainteresowane treścią bajki, legendy czy baśni, uczą się zdrowej rywalizacji, a rodzice włączają się w prace polskiej szkoły poprzez przygotowanie kostiumów i dekoracji. To wszystko jednak wymaga ogromnej pracy ze strony nauczyciela.

Materiały drukowane w GŁOSIE NAUCZYCIELA to przykłady, czego może dokonać nauczyciel w klasie lub w całej szkole, kiedy naprawdę angażuje się całym sercem w przekazywanie uczniom języka, historii i polskich tradycji. Ilustruje to artykuł Krysztyny Kielak "Z życia Szkoły im. Jana Pawła II w Martinez w Kalifornii", zawierający opis inauguracji uroczystości jubileuszowych Szkoły oraz opowieść o Królu Migdałowym czyli żywym przekazie polskiej tradycji karnawałowej. Królewska para Migdałowa zdobi naszą okładkę!

Niniejszy numer zawiera wiadomości o nowych szkołach w stanach wschodnich i w stanie Arkansas, nadesłane przez Janinę Igielską, wiceprezeskę Centrali.

Witamy nowe szkoły i życzymy wspianiałych osiągnięć!

O polskim szkolnictwie w Australii opowiada dr Edmund Osysko, przewodniczący Komisji Oświatowej. Państwo Halina i Edmund Osyskowie zwiedza-li Australię latem 1992 roku i w czasie swoich wędrówek odkrywali szkoły polonijne. Owocem ich spotkań z polskimi nauczycielami w Australii były reportaże ilustrowane zdjęciami opublikowane w DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM w Chicago i w NO-

WYM DZIENNIKU w Nowym Jorku. W artykule "Z notatnika wizytatora szkolnego" Halina Osysko kontynuuje serię sprawozdań z wizytacji szkół tym razem amerykańskich i australijskich.

Nauczyciele i rodzice nie są zupełnie osamotnieni w pracy nad utrzymaniem języka polskiego na emigracji. Często, jak to zresztą wynika z historii szkół drukowanych w naszym piśmie, ważną rolę w powstawaniu i rozwoju szkół języka polskiego odgrywa polskie duchowieństwo. Cześć im za to! Oby takich księży było jak najwięcej!

Specjalne miejsce w krzewieniu polskości zajmuje program radiowy "Godzina Różańcowa Ojca Justyna" nadawana ze stacji radiowej w Buffalo w Nowym Jorku od przeszło 60 lat. Nasza czytelniczka, Izabela Jabłońska z Chicago nadesłała nam artykuł z miesięcznika RYCERZ NIEPOKALANEJ z grudnia 1992 r. zatytułowany "Język polski to skarb". Jest to przemówienie radiowe wygłoszone przez ks. kardynała Władysława Rubina właśnie w programie "Godziny Różańcowej" 25 października 1981 roku. Radzimy przeczytać. Przemówienie nie straciło nic na aktualności.

Dział metodyczny zawiera lekcje dla klasy I przygotowane przez Dorotę Kirsz, wierną współpracowniczkę GŁOSU. Nauczycielka Leonia Tokarz z Chicago jest autorką artykułu "Język dydaktyki" oraz dyskusyjnej wypowiedzi "O elementarzach". Witamy Panią Leonie i mamy nadzieję, że nie poprzestanie na tych dwóch artykułach.

Dziękujemy WSZYSTKIM, którzy nadesłali materiały do niniejszego numeru GŁOSU. Miło nam otrzymywać listy, kartki, życzenia i pozdrowienia od Czytelników. Za nie również dzięki — i prosimy o więcej.

Przypominamy i prosimy o nadsyłanie wiadomości z życia szkół, artykułów na tematy metodyczne, planów lekcji. GŁOS jest naszym wspólnym pismem, dlatego wszystkie sugestie są brane pod uwagę.

**Czytelnikom, Nauczycielom, Rodzicom,  
Młodzieży i Sympatykom  
polskich szkół sobotnich życzymy  
wspianiałego odpoczynku w czasie wakacji.**

**REDAKCJA**

# LISTY DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo!

Dziękuję bardzo za przesłane mi egzemplarze **GŁOSU NAUCZYCIELA**. Interesująco redagowane i dają, jak sądzę, dość szczegółowy obraz polonijnego szkolnictwa. Nie jest to chyba zbyt wdzięczna praca, jeśli do szkoły chodzą ludzie, którym język polski, być może, nie przyda się w życiu wśród obcych, a raczej wśród swoich, tylko mówiących innym językiem. Dlatego tym większa zasługa dla Was wszystkich trujących się nad podtrzymaniem polskości i więzi z krajem przodków.

Jan Piela  
Koźmin Wlkp., Polska  
20 grudnia 1992

Szanowna Redakcjo!

Przede wszystkim serdecznie dziękuję w imieniu kalifornijskiej szkolnej gromady i własnym za zaprezentowanie nas na łamach najnowszego wydania **GŁOSU NAUCZYCIELA** (Jesień 1992).

Osobiście jestem mile zaskoczona kaprysem losu, który dał mnie, od lat emerytowanej nauczycielce, możliwość nie tylko poznania pracy pedagogicznej w zupełnie innych warunkach, ale również szansę podzielenia się doświadczeniami na łamach **GŁOSU NAUCZYCIELA**.

Tym razem pragnę podzielić się skromnym reportażem z inauguracji obchodów ćwierćwiecza naszej szkoły.

Dnia 10 stycznia 1993 r. w naszej Kaplicy w Martinez odbyła się uroczysta Msza Św. szkolno-harcerska. Młodzież i uczniowie w mundurach harcerskich i poczty sztandarowe z powagą weszli do świątyni i zajęli zarezerwowane dla nich miejsca. Harcerze byli ministrantami oraz czytali I i II "czytanie". Ks. Leszek Bartoszewski wygłosił, jak

zawsze, wspaniałe kazanie. Tym razem poświęcone było głównie historii Szkoły i jej znaczeniu dla młodego pokolenia na emigracji. W czasie Ofiarowania młodzież ustawiła u stóp ołtarza w stylowym wazonie 25 biało-czerwonych goździków. Po Mszy Św. nastąpiła część artystyczna w wykonaniu uczniów.

W gościnnym pomieszczeniu Ośrodka była wystawa prac rysunkowych uczniów oraz książki-kroniki moich uczniów z ubiegłego roku. Dla rodziców i gości uczniowie serwowali poczęstunek.

W lutym nasza młodzież i dlatwa będzie uczestniczyć w uroczystościach związanych z 20-leciem tutejszego harcerstwa. Jeszcze nie jest ustalone, jakie imprezy w roku jubileuszowym zorganizujemy w marcu i kwietniu. Wiem natomiast, że Zarząd Szkoły zaprogramował zamknięcie obchodu ćwierćwiecza Szkoły w maju uroczystym bankietem, na który zostaną zaproszone osoby związane z historią i działalnością Szkoły na przestrzeni minionych 25 lat.

Serdecznie pozdrawia,

Krystyna Kielak  
Vacaville, styczeń 1993

## MOJEJ MAMIE

*Usiądź w kąciku na chwilę cichutko,  
a myślą biegnąc w myśli swoich ślad —  
niech ci się zdaje, że jesteś malutką,  
że masz sześć, siedem, może dziesięć lat;*

*że lalkę swoją ubierasz w sukienkę,  
że krasnoludki są do usług twych,  
że jesteś słodką, maleńką panienką,  
że świat jest bajką; nie ma ludzi złych.*

*A potem, inną odwróć zycia kartę,  
lecz nie wspominaj tych bolesnych dni,  
bo cóżby było nasze życie warte,  
gdyby żyć trzeba — zamiast tylko śnić?*

Autor nieznaný

### ROZWÓJ SZKOLNICTWA POLONIJNEGO W STANACH WSCHODNICH

Sprawozdania kierowników szkół na jesiennym zebraniu Centrali 11 października 1992 wykazały znaczny wzrost liczby uczniów w bieżącym roku szkolnym.

Powstały dwie nowe szkoły: w Bayonne, New Jersey i w Little Rock, Arkansas. Do współpracy z Centralą przystąpiły trzy szkoły od kilku lat prowadzące działalność oświatową, a mianowicie: szkoła im. Jana Pawła II w Bostonie, Massachusetts; szkoła im. św. Józefa w Central Falls, Rhode Island; i szkoła przy parafii św. Stanisława w Staten Island, New York.

Ważnymi czynnikami w łączności szkół z Centralą są: udział kierownictwa i nauczycieli w zebraniach Centrali oraz wizytowanie szkół przez przedstawicieli Centrali. Nawet najbardziej odległe od siedziby Centrali - Nowego Jorku, szkoły nie są pozbawione tej łączności.

W dniach 3 i 4 października 1992, Janina Igielska, wiceprezes wykonawczy Centrali i Halina Osysko, wizytator szkolny, odwiedziły Szkołę im. św. Michała w Lynn, Massachusetts na zaproszenie kierownika i nauczyciela Władysława Plewińskiego oraz opiekuna szkoły księdza Kazimierza Zastawnego.

Wizytacja w czasie lekcji i spotkanie z rodzicami przyniosły szkole dużą korzyść. Rodzice zostali uświadomieni, że szkoła jest żywą częścią całokształtu oświaty polonijnej, że posiada jednostkę nadrzędną kierującą programami nauczania oraz sprawami organizacyjnymi szkoły, a współpraca z Centralą podnosi prestiż szkoły.

W czasie wizyty w Szkole św. Michała doszło do spotkania z kierowniczką Szkoły im. Jana Pawła II w Bostonie, Małgorzatą Biedak, i wpisanie tej szkoły na listę szkół Centrali.

Wizytacja szkoły w Lynn, Massachusetts odbiła się echem w sąsiednim stanie Rhode Island. Po kilku dniach otrzymaliśmy telefoniczną wiadomość o istnieniu polskiej szkoły w Central Falls, Rhode Island przy parafii św. Józefa.

Kierowniczka szkoły, Izabella Whiting, otrzymała wszelkie dane o działalności Centrali i w krótkim czasie poprosiła o dołączenie szkoły do rejestru Centrali.

W bieżącym roku szkolnym rozpoczęły działalność dwie nowe szkoły: szkoła im. Władysława Reymonta w Bayonne, New Jersey i szkoła w Little Rock, Arkansas.

Janina Igielska  
wiceprezes wykonawczy Centrali  
Luty 1993

### NOWA POLSKA SZKOŁA DOKSZAŁCAJĄCA

Po długich staraniach idea założenia polskiej szkoły w Bayonne znalazła poparcie w środowisku polonijnym. Dzięki wysiłkom prezesa Koła Nowej Polonii, Edwarda Żebrowskiego, szkoła otrzymała oficjalne zezwolenie od miejskich władz szkolnych na prowadzenie zajęć od 19 września 1992 do 12 czerwca 1993. Nauka odbywa się w budynku Lincoln Community School w każdą sobotę od 9 - 12. Liczyliśmy na poparcie parafii polskiego kościoła Matki Boskiej Szkaplerznej, lecz nie znaleźliśmy tam zrozumienia, gdyż szkoła prowadzi naukę języka polskiego 40 minut tygodniowo i może uważano, że dodatkowe lekcje w sobotę wprowadzą zakłócenia w programie szkoły. Są to tylko nasze przypuszczenia, gdyż Rada Parafialna nie wyjaśniła powodu odmowy przyjęcia Polskiej Szkoły do swego budynku. Sugerowano także, że gdy szkoła się zorganizuje (gdzie?), to będzie się rozważało ewentualne pozytywne załatwienie sprawy. Takie stanowisko Rady Parafialnej odbiło się nieprzyjemnym echem w środowisku polonijnym.

Obecnie szkoła liczy 40 uczniów. Zajęcia zostały podzielone na trzy grupy. Najmłodszą, przedszkolną prowadzi nauczycielka Małgorzata Dobrowolska; grupę elementarną (nauka pisania i czytania) uczy Dorota Kirsz, kierowniczka szkoły; grupą najstarszą zajmuje się Krystyna Płońska. Ze



Polska Szkoła w Bayonne, New Jersey

szkoły przeprowadziła krótki konkurs na temat znajomości historii Polski.

9 stycznia 1993 wspólnie z Kołem Nowej Polonii zorganizowaliśmy uroczysty "Oplatek". Dzieci przedstawiły "Dziewczynkę z zapalkami" oraz "Jasieńka". Przy przygotowaniu dekoracji i strojów bardzo zaangażowali się rodzice tak, że impreza wypadła bardzo uroczysto.

W listopadzie powstało kółko tańców ludowych, które prowadzi Jennifer Hill, urodzona w Stanach Zjednoczonych. Dzięki swojej matce, gorącej patriotce, zna historię i kulturę Polski i może ją

względem na zróżnicowanie wiekowe i poziom wiedzy o języku polskim nie można było zorganizować regularnych klas, lecz grupy językowe, w których nauczyciel musi prowadzić zajęcia na różnych poziomach.

Szkoła posiada dość prężny Komitet Rodzicielski, który regularnie odbywa swoje zebrania. Pierwsze założycielskie spotkanie kierownictwa szkoły, sponsora - Koła Nowej Polonii i rodziców, odbyło się 8 sierpnia 1992. Na zebraniu ustalono plan pracy szkoły, przeprowadzono sprzedaż podręczników oraz ustalono program artystyczny na rozpoczęcie roku szkolnego.

Kiedy 19 września 1992 spotkaliśmy się wszyscy razem, dzieci mogły się popisać pierwszymi deklamacjami.

3 października 1992 szkoła brała udział w uroczystym podniesieniu flagi polskiej na Ratuszu w Bayonne, New Jersey.

Wreszcie cała społeczność mogła się naocznie przekonać, że polska szkoła naprawdę istnieje.

4 października maszerowaliśmy 5 Aleją w Nowym Yorku z transparentem "Polska Szkoła Doksztalcajaca w Bayonne." Nasza grupa wyglądała bardzo kolorowo: ozdobą był krakowski lajkonik i dzieci ubrane w polskie, piękne stroje.

W rocznicę 11 listopada w szkole odbyła się krótka uroczystość. Dzieci odśpiewały Hymn i recytowały wiersze. Na zakończenie kierowniczką

przekazała następnemu pokoleniu.

Obecnie przygotowujemy program taneczny na Dzień Polskiej Szkoły w Częstochowie. Dokładamy wszelkich starań, aby szkoła się rozrastała. Chcielibyśmy stworzyć regularne klasy w przyszłym roku szkolnym.



Parada Pułaskiego — 4 października 1992

Na zakończenie serdecznie dziękuję wszystkim, Rodzicom, Nauczycielom i Członkom Koła Nowej Polonii, że w trudnych chwilach, jakie obecnie szkoła przeżywa z powodu mojej choroby, potrafili się zmobilizować, aby praca w szkole odbywała się bez zakłóceń.

**Dorota Kirsz**  
Kierowniczka Polskiej Szkoły  
im. W. Reymonta w Bayonne, New Jersey  
Luty 1993



## MIGAWKI Z ŻYCIA POLSKIEJ SZKOŁY W LYNN, MASSACHUSETTS

Nasza szkoła została założona w październiku 1990 roku przez proboszcza parafii św. Michała ks. Kazimierza Zastawnego i jest przez niego prowadzona. Nauczycielem jest Władysław Plewiński, były dyrektor szkoły w Zarzycach Wielkich w Polsce. Pani Karina Paździorny prowadzi młodszą grupę. Szkole pomaga Komitet Rodzicielski i rodzice. Obecnie mamy już 30 uczniów w dwóch grupach. Panie z Komitetu Rodzicielskiego urządziły dla dzieci przyjęcie z okazji Halloween i przygotowały program na św. Mikołaja, który odbył się 6 grudnia.

Zadaniem naszej szkoły jest nauka języka polskiego i przekazywanie naszym dzieciom polskich tradycji i zwyczajów.

Dnia 3 października 1992 roku w naszej szkole odbyła się wizytacja przedstawicielek Centrali

Polskich Szkół Doksztalcających w Ameryce. Panie Halina Osysko i Janina Igielska były obecne podczas cztero-godzinnej lekcji języka polskiego w naszej szkole.

Następnego dnia, w niedzielę po Mszy św. panie z Centrali spotkały się z licznie zebranymi rodzicami uczniów naszej szkoły. W swoich przemówieniach zapoznały obecnych z działalnością Centrali i zachęcały rodziców do jak najbardziej aktywnego udziału w pracy dla rozwoju szkoły. Podczas pobytu pań przedstawicielek został zorganizowany Komitet Rodzicielski.

**BIAŁY ORZEL**  
27 grudnia 1992



W tylnym rzędzie od lewej: Ks. Kazimierz Zastawny, Władysław Plewiński, Halina Osysko, Janina Igielska wśród młodzieży.

## Z ŻYCIA SZKOŁY IM. JANA PAWŁA II W MARTINEZ, KALIFORNIA

*Poniżej umieszczamy fragmenty listów p. Krystyny Kielak, nauczycielki Polskiej Szkoły im. Jana Pawła II w Martinez, Kalifornia.*

...Niezależnie od stanu zdrowia (nawet z gorączką) uczestniczyłam w zajęciach naszej Szkoły. We wrześniu 1992 roku przygotowałam występ na temat etosu pracy p.t. "Cokolwiek czynim"... Następnie przygotowałam akademię p.t. "Niepodległość" wzorując się na przykładzie z GŁOSU NAUCZYCIELA p.t. "Niezwykła akademia".

Wprowadziłam trochę zmian. Rocznica 11 listopada 1918 roku wiąże się z postacią Józefa Piłsudskiego, nie mogło więc tej sylwetki zabraknąć. Szkoła nasza jest im. Jana Pawła II, również trudno, aby zabrakło wielce autorytatywnych słów na temat

niepodległości naszego duchowego przewodnika. Wprowadziłam jeszcze kilka zmian, ale mniej istotnych. Dużo starań i zabiegów kosztowała "księga", ale ostatecznie wypadła zadowolająco. Na każdej stronie były: maksymalne powiększenia, sylwetka, tekst oraz imię i nazwisko prezentowanej postaci. Kolejno wychodziły z "księgi" (odpowiednio ucharakteryzowane) osoby, recytowały swoje teksty i znów przez księgę wracały. Gromkie brawa, jakie otrzymywały kolejne postacie nagradzały włożony trud...

...Tradycyjne jasełka, które Szkoła prezentuje w czasie Wigilii naszej polonijnej wspólnoty również wypadły zadowolająco...

W załączeniu posyłam mocno spóźniony opis tradycyjnej zabawy zapustowej p.t. "Król Migdałowy" oraz zdjęcia z tej imprezy.

### "Król Migdałowy"

W ostatnim tygodniu karnawału, a szczególnie w "tłusty czwartek" dominują pączki. W dniu tym w klasach odbywa się festyn. W naszych warunkach można to zorganizować w sobotę. Na tacy uśmiechają się pызate pączki. Jest ich tyle, ile tego dnia jest obecnych uczniów. W jednym z pączków jest tajemniczo ukryty migdał. Na ławkach leżą przygotowane serwetki. Na dany sygnał uczniowie równocześnie podchodzą do tacy, biorą pączki, wracają na swoje miejsce i kładą na serwetce. Dopiero na komendę zaczynają ostrożnie jeść, aby nie połknąć "losu". W którym pączku ujawnia się migdał, ten jest królem albo królową. Aby była para królewska "szczęśliwiec" dobiera sobie "uzupełnienie". Uroczystym momentem jest koronacja czyli ubieranie szat, wkładanie koron i otrzymywanie insygniów władzy: berła i jabłka. Od tej pory para królewska przez cały dzień "króluje"



"Król Migdałowy"  
Szkoła im. Jana  
Pawła II,  
Martinez, CA



w klasie. Pozostali uczniowie tworzą dwór.

Przy tej zabawie można zastosować cały szereg ćwiczeń słownikowych, ortograficznych, gramatycznych i stylistycznych, zależnych od możliwości językowych uczniów i inwencji nauczyciela.

**Krystyna Kielak  
Vacaville, Kalifornia  
19 grudnia 1992**

*Pani Krystyna Kielak stara się wprowadzać różne innowacje, a wszystko w celu wzbudzenia zainteresowania uczniów w nauce. Poniżej drukujemy fragmenty listu wysłanego przez p. Kielak do rodziców uczniów szkoły, w której uczy.*

Szanowni Państwo!

Zbliżyliśmy się do półrocza naszych wspólnych wysiłków związanych z nauką w Szkole Polskiej. Powinno odbyć się spotkanie z Państwem, przynajmniej raz w ciągu roku szkolnego. Rozważałam ten temat z "różnych stron" i doszłam do wniosku, że praktycznie nie jest to realne. Mam jednak "coś nie coś" z Państwem omówić.

Ponieważ nie mogę personalnie, więc próbuję uczynić to korespondencyjnie.

Jak Państwu wiadomo mam tylko 6 (słownie sześć) godzin miesięcznie na nauczanie języka polskiego (w tym mieści się również historia i geografia). Jest to ogromnie mało. Dzieci w większości niechętnie mówią po polsku słysząc wokół siebie wyłącznie język angielski. Aby zachęcić do poznawania dorobku kultury polskiej próbuję wzbogacać wiedzę moich uczniów diametralnie innymi formami niż zaleca oficjalny program. Psychologia uczy, że najprostsze i jednocześnie najtrwalsze jest przyswajanie wiedzy, gdy towarzyszą temu procesowi emocjonalne doznania. Dlatego przez cały ten rok szkolny tworzymy książki - kroniki. Mamy zaplanowane różne rozdziały, które w różnym stopniu zapełniają się, w zależności od tego, czego dostarczy nam szkolny żywot. Rozdział p.t. "Sylwetki wielkich Polaków" będzie jednolity i dość zasobny, gdyż udało się zgromadzić trochę materiału (szczególnie ilustracji). Wybór i dobór materiału nie był łatwy, gdyż historia nasza jest bogata w zasłużonych Rodaków. Ostatecznie przygotowałam głównie te sylwetki, których rys biograficzny mogłam wzbogacić licznymi ilustracjami. Młodzież nasza zaciekawiona ilustracjami może zerknąć również do tekstu...

...Są rozdziały, gdzie nasi "studenci" mają szansę na redagowanie dłuższych wypowiedzi jak

n.p. "wspomnienia z wakacji", przedstawianie się czy opowiadania z krainy fantazji. Zrozumiałe jest, że łatwiej jest im wypowiedzieć się w języku angielskim. Proponuję więc, aby zaabsorbowani układaniem treści posługiwali się łatwiejszą techniką t.zn. językiem angielskim, a potem przekładali na język polski. Wtedy jednak jest potrzebna pomoc Państwa, gdyż nasze pociechy mają jeszcze dość skromny zasób słów. Pomoc dorosłych w tym układzie jest bardzo twórcza, gdyż wzbogaca ich słownictwo...

...Kolejna tematyka to historia. Młodzież przeważnie nie lubi regularnej nauki historii t.zw. podręcznikowej. Nasza polska historia jest bogata, a czasu na jej podanie jest beznadziejnie mało. Dlatego zmontowałam "podręcznik" p.t. "Fragmenty historii Polski w obrazkach". Na 52 stronach są ilustracje, które pozwolą choćby wybiórczo przybliżyć podane elementy naszej historii od Mieszka I do najnowszych dziejów. Dodatkowo zrobiłam wykres chronologiczny, który ułatwi daty ważniejszych faktów znaleźć w dziejowym okresie i porządku czasowym.

Aby zamknąć temat związany z naszymi autorskimi aspiracjami pragnę wspomnieć o pracy zakulisowej. Poszukiwanie materiału, selekcjonowanie, cenzorskie cięcia i ponowny montaż, to wynik pracy wielu godzin nocnych. Nadmieniam o tym jedynie z tej przyczyny, aby się usprawiedliwić dlaczego estetycznie nie zawsze

wypadło według moich zamierzeń i pragnień.

Aby jednak to, co zostało zmontowane, mogło być własnością każdego mojego studenta, to ogromna, nieoceniona wprost pomoc pani Ani Rudiak, która ofiarnie wszystko powieliła 20. Proszę zerknąć, ile już zostało zrobione, a co jest dopiero połową przygotowanego materiału. Oprócz tego wspomniana "Historia w obrazkach" licząca 52 strony (52 x 20 egzemplarzy). Dlatego bardzo mocno, gorąco i serdecznie dziękuję p. Ani za to, co dla nas robi!!!

Na zakończenie naszego "zebrania" pragnę jeszcze poinformować Państwa, że w tym roku szkolnym zaplanowałam nasze pociechy zaprezentować w 2 występach. Jeden planuję na przełomie lutego i marca, a drugi w połowie maja. Moi uczniowie są zdolni i ambitni, dlatego pracują, aby mogli pokonać "podniesioną poprzeczkę", uwierzyć w swoje możliwości i pokazać je na zewnątrz.

Jeżeli to nasze korespondencyjne zebranie nasunie Państwu pytania, zastrzeżenia czy uwagi, to bardzo proszę o podzielenie się ze mną. Oczywiście forma jest dowolna: pisemna czy osobista.

Dziękuję!

Krystyna Kielak  
4 stycznia 1992



"Król Migdałowy" — Szkoła im. Jana Pawła II, w Martinez, CA

---

# INAUGURACJA OBCHODÓW 25 - LECIA POLSKIEJ SZKOŁY SOBOTNIEJ W MARTINEZ, PŁN. KALIFORNII, DNIA 10 STYCZNIA, 1993 ROKU (część artystyczna w wykonaniu uczniów)

Diana prezentuje program:

Drodzy goście! W imieniu koleżanek i kolegów serdecznie witam wszystkich obecnych i zapraszam do uczestnictwa w naszym skromnym programie. Ponieważ jesteśmy jeszcze w okresie kolędowym, dlatego proponujemy małe jasełka pt. "Sen Kasi". (Fragmentaryczna adaptacja z GŁOSU NAUCZYCIELA nr 4 z 1990 r. str. 42 - 43).

W głębi sceny siedziała Matka Boska przy Dzieciątku w żłobku, obok stał św. Józef. W tyle po obu stronach stały dwa aniołki. Z boku podium spała leżąc na dywaniku z pluszowym misiem Kasia, a narratorzy, Ania i Andrzej, komentowali sen dziewczynki.

I. Kasia jest sierotą. Ojciec w czasie stanu wojennego był internowany. Zimno i fatalne warunki więzienne mocno nadwężyły jego zdrowie. Po opuszczeniu więzienia ciężko zachorował i zmarł. Matka Kasi wyjechała z nią do Ameryki, do swych dalekich krewnych. Kasia mieszka teraz w Kalifornii.

II. Kasia wie, że jest Polką, ale Polski nie pamięta. Zna ją tylko z opowiadań i z lekcji w polskiej szkole sobotniej.

I. Zasnąwszy pyta siebie we śnie, dlaczego do Bożej Dzieciny przyszli królowie aż ze Wschodu, a nie z Polski. Miała przecież królów, o których uczy się w szkole.

II. Marzenia Kasi spełniły się. Ukazuje się król polski, Kazimierz Wielki, śpieszący z hołdem do stajenki. Żył w XIV wieku i był ostatnim z rodu Piastów, którzy panowali w Polsce przez 400 lat od X wieku. Był dobrośliwym królem. W czasach średniowiecznej nietolerancji, był tolerancyjny.

Brał w opiekę mieszczan i chłopów. Dano mu przydomek "król chłopów".

Oto Kazimierz Wielki!  
*(Dostojnie weszła Natalka-król, złożyła pokłon przed żłobkiem i dar. Stanęła obok św. Józefa).*

I. A teraz wkracza drugi król. To Władysław Jagiełło. Panował w XV wieku. Był Wielkim Księciem Litewskim, który przez małżeństwo z polską królową Jadwigą połączył Polskę z Litwą. Unia ta przetrwała aż do końca XVIII wieku.

Oto Władysław Jagiełło!  
*(Ała staje obok Natalki).*

II. Wreszcie we śnie Kasi ukazuje się trzeci król polski. To Jan Sobieski, dzielny rycerz, który wraz z polską armią odpędził Turków spod bram Wiednia w 1683 r. Obronił w ten sposób Europę przed zalewem tureckim. Od tego czasu potęga turecka zaczęła się kruszyć.

Oto Jan Sobieski!  
*(Grzegorz).*

I. W swoim śnie zobaczyła Kasia nie tylko królów polskich. Oto wchodzą przedstawiciele szlachty w historycznych strojach. Zbliżają się do stajenki.

*(Agnieszka i Artur po złożonym hołdzie stanęli obok królów).*

II. Boże narodziny nie mogą się odbyć bez hołdu pasterzy. Już nadchodzą.

Oto pierwszy! Widać, że jest spod Krakowa.  
*(Marek staje po stronie Matki Boskiej).*

I. A za nim już idzie drugi. To góral z wysokich Tatr!

II. Już podąża kolejny pasterz, z okolic Sieradza, a za nim dziewczęta: krakowianki, góralki, sieradzanki.

I. Teraz wszyscy obecni zgodnym chórem zaśpiewamy "Bóg się rodzi".  
(*Spiewają "aktorzy" i widownia*).

Diana: Szkoła nasza nosi najzaszczytniejsze z imion: Jana Pawła II. O planach Bożych, aby sternikiem stolicy Piotrowej został Polak, miał wizję nasz wielki poeta Juliusz Słowacki. Utrwalił to w utworze p. t. "Słowiański papież".

(*Deklamacja wiersza*)

Diana: Z postacią naszego Ojca Św. łączy się "Pieśń polskich dzieci". Posłuchajmy! (*Melodia: "Kiedy ranne"*)

1. O nasz dobry Ojczy w niebie  
Polskie dzieci proszą Ciebie  
Wspomóż Namieśnika Swego  
Naszego Ojca Świętego.

2. Matko Boska Częstochowska  
Ciebie prosi cała Polska  
Bądź mu tarczą, chroń od złego  
Naszego Ojca Świętego.

3. Dziś, gdy Polska światu świeci  
Święte muszą być jej dzieci  
Chcemy wspierać dnia każdego  
Naszego Ojca Świętego.

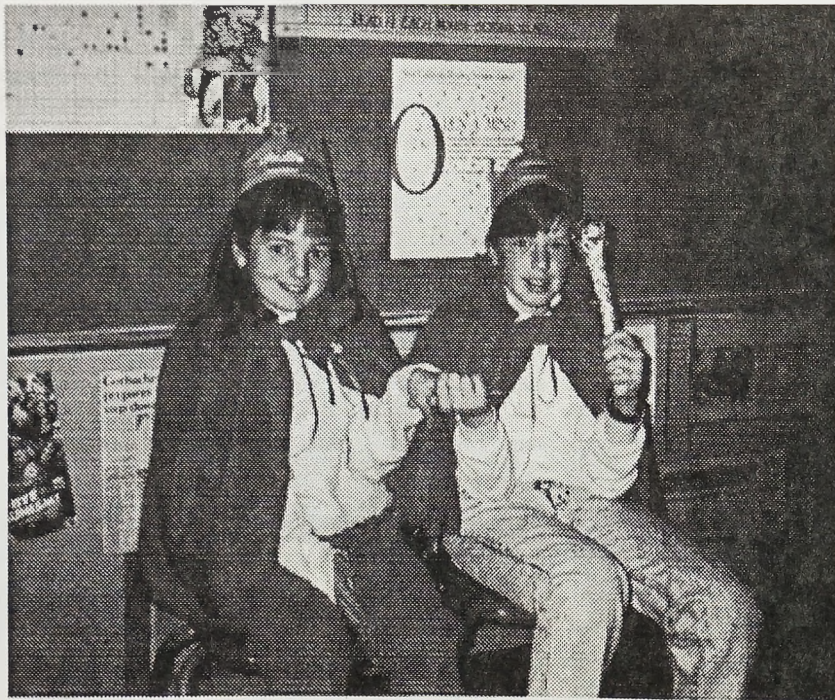
Diana: 25 lat, to wspaniały jubileusz! Szkoła nasza przeżywała w czasie tego ćwierćwiecza wzloty i upadki, czego doświadcza większość jubilatów. Jednak fakt, że żyje i rozwija się, zawdzięcza ofiarnej pracy zapaleńców. Tradycyjnym "Sto Lat" pragniemy im wyrazić naszą uczniowską wdzięczność.

(*Wszyscy śpiewają "Sto Lat"*)

Diana: Skończyliśmy nasz program. Serdecznie dziękujemy za wyrozumiałość i cierpliwość. Dziękujemy! (*chórem*)

P.S. Stroje aktorów były wspaniałe. Szaty dla królów przygotowali rodzice prawie "po królewsku". Zaś w stroje szlacheckie (prześliczne!) góralki, krakowiaków i sieradzan wyposażyla nas niezmiernie miła i opiekunka zespołów tanecznych Krystyna Chciuk. Dlatego występ był nie tylko nowy w treści, ale również barwny i bardzo podobiał się publiczności.

**Krystyna Kielak**



# POLSKIE SZKOLNICTWO W AUSTRALII

Australia, podobnie jak Ameryka, jest wieloetniczna. Podobnie jak na ulicach miast amerykańskich, w miastach i miasteczkach australijskich rozbrzmiewa mowa polska. Wreszcie, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, również w Australii oświata polonijna stanowi podstawę spistości kulturalnej polskiej grupy etnicznej i zbliża różne pokolenia.

Wśród 18 milionowej ludności tego kraju grupa polska liczy około 200 tysięcy i posiada 50 polskich szkół dokształcających. Szkoły te rozsiane są po całym kontynencie australijskim, szczególnie w miastach jak: Adelaide, Melbourne, Sydney, Darwin, Brisbane i Perth. Podobno nawet na Tasmanii znajduje się mała szkoła polonijna z kilkunastoma uczniami.

Obecny renesans oświaty polonijnej w Australii nie wynika wyłącznie z patriotyzmu Polonii. Rząd federalny i rządy stanowe popierają finansowo szkolnictwo etniczne wszystkich grup opłacając częściowo nauczycieli i przygotowując druk podręczników. Lokale szkolne są bezpłatne. Atmosfera zrozumienia i sympatii dla oświaty i wielokulturowości stwarza odpowiedni klimat, dzięki któremu rodzice oraz nauczyciele kształcą młodzież polonijną. Australijskie władze oświatowe przy współpracy polskich ekspertów opracowują programy nauczania i wymagają od uczniów zdania specjalnych egzaminów przerobionego materiału. Jak widać, w tym miejscu kończą się podobieństwa między sytuacją australijską a amerykańską. Niestety, Stany Zjednoczone nie posiadają polityki oświatowej wobec grup etnicznych,

nie wypracowano jeszcze mechanizmów kulturalnych i finansowych, aby dokonać integracji wartości etnicznych.

Australia nie tylko akceptuje odmienność kultur etnicznych, lecz wprowadza je w rytm swego społecznego życia.

## Nauczyciele polonijni

Mimo wielkiego oddalenia od Europy i kraju, Polonia australijska nie odczuwa braku sił pedagogicznych. Odwrotnie, w ciągu ostatnich lat do Australii przybyło wielu dobrze przygotowanych pedagogów z Polski: młodzi i dynamiczni, przenoszą najlepsze wzorce kultury polskiej na nowy kontynent, ożywiając środowisko polonijne.

Dynamika i młodość nauczycieli polonijnych stanowi niewątpliwie magnes dla młodzieży. Nauczyciele wnoszą do klas szkolnych nowy obraz



Polska Szkoła w Sydney — pp. Osysko w otoczeniu grona nauczycielskiego



Odwiedziny w XI klasie. Z tyłu Halina Osysko.

## Polska Szkoła w Melbourne



Dzieci z I klasy: inscenizacja legendy o Smoku Wawelskim. Odwrócone krzesła to mury krakowskiego grodu.





Polska Szkoła w Sydney — wizyta w przedszkolu



Polska Szkoła w Melbourne — Dr Edmund Osysko wśród uczniów VIII klasy.

Polski uzupełniając w ten sposób wiedzę o kraju znanym wielu tylko ze starych albumów.

Podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, nauczyciele polonijni w Australii doskonale rozumieją swą podwójną rolę: pedagogów w klasie szkolnej i organizatorów życia kulturalnego polskiej grupy etnicznej. Rezultaty współpracy różnych pokoleń są widoczne tak w Szkole Języka Polskiego w Melbourne, jak i w Polskiej Szkole przy Macquarie University w Sydney.

Jednym z bardzo ważnych partnerów rozwoju szkolnictwa polonijnego w Australii jest Kościół Katolicki, szczególnie polskie parafie. Sporo nauczycieli polonijnych uczestniczy w życiu organizacyjnym polskich parafii, przygotowując imprezy i przedstawienia w salach parafialnych.

### Od przedszkola do matury

Szkolnictwo polonijne w Australii nie posiada wspólnego modelu. Zarówno jego kształt organizacyjny jak i program nauczania są zróżnicowane i zależą od wielkości szkoły i współpracy z władzami stanowymi. Podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, wielkość środowiska polonijnego decyduje o ilości uczniów i wielkości szkoły a w pewnym stopniu także o jej programie nauczania.

Większość szkół włącza w programy nauczania wysoki poziom polskiej interpretacji tekstu. Niektóre klasy wręcz wydają się opierać na polskich podręcznikach i polskich metodach, a także polskich

wymaganiach, które są inne niż wymagania miejscowe.

W każdej z odwiedzanych przez nas szkole polonijnej wyróżniaty się niezwykle ruchliwe i liczne klasy przedszkolne. Zarówno Szkoła im. Generała Józefa Piłsudskiego w Melbourne, jak i Szkoła przy Macquarie University w Sydney posiadają ładnie rozbudowane klasy przedszkolne - solidne zaplecze następnych klas. Przedszkola są prowadzone bardzo atrakcyjnie, z dużym naciskiem na gry ruchowe i śpiew. Kontakty nauczycieli z uczniami są bezpośrednie i swobodne.

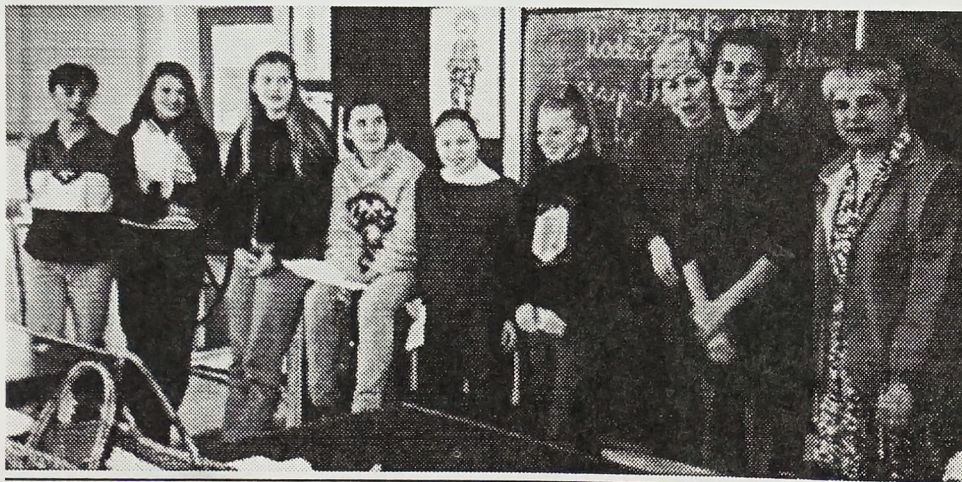
Klasy maturalne składają się z kilkunastu uczniów, przygotowujących się do australijskiej matury. Zdanie tej matury w języku polskim przy równoczesnym uzupełnieniu wymagań języka angielskiego otwiera drogę na uniwersytety australijskie. Stanowi to zielone światło dla wielu nowoprzybyłych uczniów z Polski.

Poziom nauczania w klasach od 9 do 11 jest raczej wysoki, z dużym naciskiem na analizę krytyczną współczesnej literatury polskiej. Historia przedstawiana jest zagadnieniowo. Takie metody pobudzają do samodzielnego myślenia.

Przeglądając prace i zeszyty uczniów polonijnych w Australii, zauważa się ich bogate słownictwo polskie, prawdopodobnie wyniesione z domu. Widoczne są także poprawki nauczycieli.

Wydaje się, iż 50 szkół polonijnych w Australii zapewni kulturalne istnienie grupy polskiej przez dalsze pokolenia.

**Edmund Osysko**



Polska  
Szkoła w  
Melbourne —  
Spotkanie z  
uczniami IX  
klasy.  
Pierwsza  
z prawej  
Halina  
Osysko

## Z NOTATNIKA WIZYTATORA SZKOLNEGO



Szkoła Św. Michała w Lynn, MA — wizyta w grupie młodszej

### WSTĘP

Dotychczasowe "Notatniki" skupiały się na bogactwie doświadczeń dydaktycznych szkół polonijnych w Ameryce. Niniejsze sprawozdanie uwzględnia także doświadczenia nauczycieli polonijnych w Australii, a więc wprowadza pewne porównania z innego środowiska.

Polonia w Ameryce i Polonia w Australii posiadają podobne warunki i zbliżone programy szkolne. Istnieją jednakże specyficzne różnice, które staramy się zauważyć i wydobyć. Celem niniejszego "Notatnika" jest ukazanie owych różnic i podobieństw. Mogą one jeszcze bardziej wzbogacić i urozmaicić naszą pracę w klasie szkolnej w Ameryce.

### AMERYKA

**Wizytacja 1 lutego 1992 roku:  
School of Polish Language and Culture - Holy  
Cross Church, Maspeth, New York.**

Kierownik: Waldemar Rakowicz

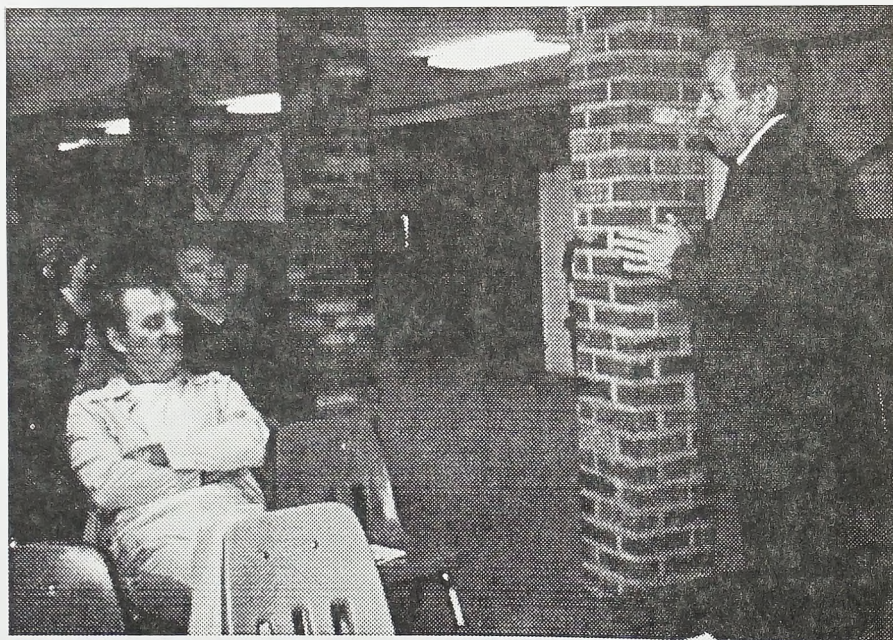
Przedszkole - uczniów 25;

Nauczycielka: Judyta Pawlaczyk

Dzieci w przedszkolu wykazują ogromną wrażliwość na obrazy polskie i dynamikę w tańcach. Uczą się na pamięć drobnych tekstów, piosenek i wierszyków. Buduje to atmosferę polskości. Starannie prowadzą zeszyty - wklejanki oparte na polskich motywach. Nauczycielka utrzymuje kontakt z każdym uczniem uśmiechem, gestem i słowem aprobaty.



Szkoła Św. Michała w Lynn, MA— Lekcja geografii



Szkoła Św. Michała w Lynn, MA — Kierownik Szkoły Władysław Plewiński przemawia do rodziców



Szkoła Św. Michała w Lynn, MA — Od lewej: Halina Osysko, prezeska Komitetu Rodzicielskiego, Wł. Plewiński, Janina Igielska, członkini Komitetu Rodzicielskiego



Szkoła Św. Michała w Lynn, MA — Niedziela, 4 października 1992 r. Spotkanie z rodzicami.



Zarząd Komitetu Rodzicielskiego oraz kierownik Szkoły Wł. Plewiński (pierwszy z lewej); druga z prawej — Janina Igielska.



Szkoła Św. Michała w Lynn, MA  
— Uczniowie grupy starszej. Z tyłu od lewej; ks. K. Zastawny, Wł. Plewiński, Halina Osysko, Janina Igielska.

Klasa 0 - uczniów 16;  
Nauczycielka: Krystyna Pitula  
Temat: Mam 6 lat - Czytanka i ćwiczenia

Nauczycielka: Małgorzata Madejska  
Temat: Opis banana i ogórka - budowa słownictwa

Uczniowie biorą czynny udział w lekcji, wykazują zainteresowanie znaczeniem słownictwa i treścią czytanki. Komentują i dyskutują znaczenia pojedynczych słów dając im własne odniesienie, ze swego doświadczenia.

Banan	<u>PLAN</u> kształt kolor smak właściwości zawartość podobieństwa różnice	Ogórek
-------	------------------------------------------------------------------------------------------------	--------

Klasa II - uczniów 23;  
Nauczycielka: Alicja Ossolińska  
Temat: Nasza droga do szkoły

Pierwsza obserwacja - to konkretny temat lekcji. Następnie, nauczycielka przedstawia obrazek. Omówienie obrazka - gromadzenie słownictwa, wyodrębnienie znaków dwuliterowych. Uczniowie biorą aktywny udział w lekcji pogłębiając znajomość praktycznego słownictwa. Obrazek zamienia się we własną rzeczywistość - naszą drogę do szkoły.

Nauczycielka pokazuje w klasie banan i ogórek. Dzieci uśmiechają się i komentują. Zapisują na tablicy znalezione słowa. Ciekawa metoda utrwalająca wiadomości w opisie, pozwalająca na wydobywanie podobieństw i różnic.

Klasa III - uczniów 21;  
Nauczycielka: Krystyna Konopka  
Temat: Nazwy miesięcy

Uczniowie otrzymali kartki z nazwami 12 polskich miesięcy (rozsypanka), które układali we właściwym porządku. Wszyscy uczniowie brali czynny udział w lekcji. Mimo pewnego zamieszania interesująca metoda. Zachęca całą klasę do układania kolejnych nazw polskich miesięcy. Jak na III klasę - dobre wyniki.

Klasa VII - VIII - uczniów 18;  
Nauczycielka: Maria Zambrzycka  
Temat: Przysłowia mądrością narodu np. "Mądry Polak po szkodzie"

Zastosowanie w konkretnej sytuacji:

Morał  
Inscenizacja  
Scenografia  
Ilustracja

Każdy z uczniów otrzymał inne przysłowie z Kolberga. Nauczycielka w odsyłaczach wyjaśniła staropolskie słownictwo np. "Na złodzieju czapka gorze" (gorze - pali się, płonie). Uczniowie formują własne znaczenie złodzieja, czapki, głowy.

Bardzo interesująca metoda nauczania odwołująca się do konkretów i przeniósł, jak również do wyobraźni przestrzennej uczniów.

Klasa IV - uczniów 16;  
Nauczyciel: Antoni Mazgaj  
Temat: Odmiana rzeczownika przez przypadki

Metodyka porównawcza; uczniowie korzystali ze swej znajomości rzeczownika zdobytej w szkole amerykańskiej (wykazanie różnic). Potrafili odmieniać przez przypadki oraz wykazali znajomość polskich nazw gramatycznych poszczególnych przypadków. Pomimo pewnych trudności, lekcja toczy się przy ogólnym zainteresowaniu klasy. Uczniowie poprawiają siebie wzajemnie.

### Wizytacja 3 października 1992 roku

Wiele szkół polonijnych działa w oddaleniu od ośrodków pedagogicznych. Przedstawiciele Centrali Polskich Szkół Dekszałcujących, Janina Igielska i Halina Osysko, udały się do Bostonu, aby odwiedzić tamtejsze szkoły polonijne.

**Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych w Lynn, Massachusetts, przy kościele św. Michała**

Klasa V-VI - uczniów 19;

Kierownik: Władysław Plewiński

Podzium I - II - uczniowie 15.

Nauczyciel: Władysław Florkowski

Temat: Wprowadzenie lekcji A, 4

Uczniowie podają obrazek, który uczniowie spracują wyimaginacją. Ignorując i uwzględniając postać i apokaliptyczną wartość spracując obrazek. Uczniowie wpisują wartości spracując obrazek na listy i podawają wartości z A, 4. Buduje sobie mentalną mapę świata.

Podzium III - uczniowie 10

Nauczyciel: Władysław Florkowski

Temat: Jak było nał marson?

Pracek naukowe: mapa Polonii

Przebieg wydarzeń - osoby

Uczniowie wybierają słowa spracując wydarzenia i układają ich plan. Następnie szukają słów spracujących osoby, wypracują w zarysach. Nauczyciel uczestniczy w pracy uczniów, pom i proponuje słowa. Uczniowie pokazują na mapie Kubyk oraz zapowiadają słowa w Polonii - Wszech.

Jak było w górach?

Buduje opowiadania przedstawia swoje przemyślenia dotyczące. Uczniowie uczestniczą w se słownictwem poruszenia. Pokazują na mapie przyciąganie pod nazwą Tury. Lekcja zakończona pokazaniem reżyserii ludowych, fotografii oraz **CLONE NAUCZYCIELA** poświęconego kulturze średniości. Uczniowie uczestniczą w z jednym z najważniejszych regionów i jego kulturę.

## AUSTRALIA

Australijski klasy w szkołach polonijnych w Australii zaczęły się od razu od atmosfery w Chicago, Nowym Jorku, Now Jorku lub Kalifornii. Uczniowie zaczęli wyją słowa polskie ze słownictwa angielskiego. Nauczyciele z dużą pewnością siebie kierają tekstem lekcji. Wykład jest dużą zapewnianiem dydaktycznym i dobrym poziomem naukowym.

Pańska Szkoła Światowa Działania Polonijnych Sydney At Macquarie University

Konwojnica: Elżbieta Czarda

## Nauczyciele:

Anna Tys	podzium I - uczniowie 15-16
Anna Tys	podzium I - uczniowie 15-16
Ignacy Władysław	podzium I - uczniowie 15-16
Leśnik Antoni	podzium II - uczniowie 15-16
Anna Tys	podzium III - uczniowie 15-16

Lekcja leży w atmosferze. Uczniowie zdobyli w Sydney wskazując dużą samodzielność w zdobywaniu informacji. Zauważono przygotowanie mentalnego planu naukowości spracując na własną wypracowaną informację zdobytych w szkołach australijskich i na podstawie i nowego wiadomości czasygłone i plany. Za osiągnięcia intelektualną naukowości przedstawia wiadomości i alternatywa prawa polskiego. Nauczanie słowa polskiego opiera się na metodzie naukową drogą języka. Pracek wiadomości pomagają naukowością w przekazywaniu wiadomości. Clona wiadomości i prawa polskiego uczniowie zdobywają wiadomości z listy i geografii polskiej.

Melbourne, 22 maja 1982

Vietnam School of Languages

VCL Languages Other than English

Konwojnica: Krystyna Sadowska

Lekcja leży 270 uczniów i obejmuje uczniów od najniższego poziomu do klasy 10. Nauczanie skupia się na przygotowaniu uczniów do podległości od poziomu polskim w polu naukowym oraz w kierunku umiejętności interpretowania, czytania oraz podległości od informacji w środowisku polu. Uczniowie zdobyli wiadomości, spracując informacje i rozumowanie od do wykładu, ale i wykład (Krytyczny stosunek do świata naukowości). Uczniowie są aktywnymi i kierują innymi słowami w klasie.

Nauczniowie klasy I posiadały umiejętności przedstawiać wiadomości, przygotować tekst i układać słowa (budowa prosty - każde słowo słaby i trudny i i tekst i nauczyciel przygotował do wykładu na poziomie). Było to koniecznością legendy w umiarkowanie. Interpretacja słów w m. 10.





drugiej półkuli, taka kochana, taka droga, taka słiczna!

Słońce już przeszło nad ogrodami i nad dziewiczym lasem Panamy i staczało się z wolna za międzymorze, ku drugiemu oceanowi. Ale Atlantyk był jeszcze pełen blasku, w powietrzu widno zupełnie, więc czytał dalej:

*Tymczasem przenoś duszę moją utęsknioną*

*Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych...*

Zmierzch dopiero zatarł litery na białej karcie."

## Nasza mowa - to skarb

Nasza piękna mowa - to nasz skarb. Rodacy o tym nie pamiętają i lekkomyślnie ten swój skarb - tracą.

Obchodziliśmy Tysiąclecie Chrztu Narodu Polskiego, byliśmy świadkami wyboru Polaka na tron św. Piotra w Rzymie, ostatnio żywo interesujemy się odnową życia społecznego w Polsce, ale to wszystko nie budzi nas z uspienia narodowego i mowa polska w Ameryce ginie, rozplywa się wśród obcych języków.

Wielu Polaków chce jak najszybciej upodobnić się do innych, własny język i tradycje spychając na dalszy plan, a w końcu je odrzucając. Skazujemy się sami na próżnię jako ludzie bez korzeni, bo do czystych Amerykanów nigdy nie będziemy należeć, a Polakami dobrowolnie przestajemy być.

A przecież nawet z punktu widzenia przybranej ojczyzny większą wartość i przydatność stanowi obywatel, który włada dwoma lub więcej językami. Nie należy zapominać, że Polak-Amerykanin ze znajomością języka ojczystego potrafi w razie potrzeby porozumieć się z Ukraińcami, Białorusinami, Czechami, Słowakami, a nawet z Rosjanami. Ta znajomość swojego języka, obok znajomości języka kraju, w którym mieszka, otwiera mu dość szerokie horyzonty.

## Ukochajmy na nowo język polski

W czasach kataklizmów dziejowych matki Polki z narażeniem życia broniły swojej mowy jako skarbu najcenniejszego. Do ucha dziecka szeptały: *Kto ty jesteś?* i uczyły odpowiedzi: *Polak maty!* Nie zdusił poświęcenia tych matek ani Bismarck, ani Murawiew, nie zdołał zniszczyć tej cudnej naszej mowy ani Hitler, ani Stalin. Z dziwną i niepojętą mocą przetrwała ta mowa trzy zabory przez przeszło sto lat, nie zniszczyły jej obie wojny światowe i okupacje. Dusza polska atakowana przez wroga odradzała się i iskrzyła coraz nowym blaskiem. Mowa ta żyła w piosenkach na ulicy, na barykadach, w obozach śmierci, łagrach i w płomiennych modlitwach matek, we łzach ginących za Ojczyznę dzieci.

Trzeba otrząsnąć się z tej bierności, lekkomyślności i złudzeń. Trzeba na nowo ukochać język polski: w domu rodzinnym, w kościele, w szkole, w kręgu przyjaciół. Korzystajcie ze swobody na ziemi amerykańskiej i kanadyjskiej. Odwiedzajcie kraj ojców. Czytajcie dobre książki i pisma polskie. Słuchajcie polskich programów radiowych i telewizyjnych, jeśli takie istnieją.

## Godzina Różańcowa od początku postawiła na język polski

Godzina Różańcowa, obchodząca obecnie swoje 50-lecie [teraz nawet już 60-lecie - red.], od początku swego istnienia działała w języku polskim i zachęcała rodaków, aby pozbyli się poczucia niższości wobec innych narodów. Założyciel programu, ojciec Justyn, tak wyjaśniał swe stanowisko:

"Niejedni dziwią się, że prowadzę Godzinę Różańcową w języku polskim i pytają: czemu to? - Przecież to nie żaden sekret! Ponieważ Amerykanie polskiego pochodzenia są znani z powodu trzech cnót szczególnie, mianowicie miłują Boga, kochają

Amerykę i kochają język swych praocjów, którym nauczyli się mówić do Boga i rozmawiać z bliźnimi. Przemawiając do nich w tym języku, poruszam struny ich serc. Przypominam im trudności i poświęcenie ojców i matek z miłości do Boga, kraju i rodziny. Zachęcam ich, aby swe życie wzorowali według szlachetnych i wzniosłych ideałów przodków. I wcale nie przesadzam, jeśli twierdzę, że w mej opinii, w czasach obecnych, Amerykanie polskiego pochodzenia należą do najbardziej wzorowych katolików i najbardziej lojalnych obywateli. Oni doskonale rozumieją i oceniają, co to Ameryka znaczy dla nich!" Tak mówił Ojciec Justyn.

Pytał ktoś ze słuchaczy, dlaczego tak nalega na zachowanie języka polskiego. Odpowiedź O. Justyna brzmiała: "Na pierwszym miejscu, i to mówię z pewną dumą, dobrotliwa Opatrzność udzieliła daru pojętności języków narodowości polskiej może ponad wszystkie inne. Polak jest lingwistą. W ciągu kilku miesięcy wyuczy się i włada językiem obcym. Po drugie, zachęcam, aby nasi uczyli się nie tylko języka angielskiego, ale i innych, bo tym łatwiej wybiją się w społeczeństwie i zdobędą lepsze posady. Po trzecie, tu jest Ameryka, wolno mówić różnymi językami, a więc i polskim. Po czwarte, Stany Zjednoczone od samego zarania były arką międzynarodową. Do tej arki zbawiennej przyjeżdżali biedni, prześladowani, z każdego zakątka Europy, Azji, Afryki. Ci ze sobą przyczynili swój język, swoje wyznanie, swoje zwyczaje oraz kulturę. Oni i ich dzieci zwalili kajdany niewoli angielskiej, stworzyli konstytucję, dali rządy demokratyczne, wzbogacili nasz kraj swoim potem, łzami, krwią! To zrobiła, do tego przyczyniła się nie jedna narodowość, ale cała grupa rozmaitych narodowości. Raz jeszcze podkreślam: uczmy się angielskiego i innych, im więcej tym lepiej, ale nie zarzucajmy naszego polskiego!" Słowa Ojca Justyna.

To w Stanach. A w Kanadzie?

"Jest rzeczą niezmiernie ważną dla przyszłości Kanady - stwierdza jeden z przywódców tego kraju - aby grupy etniczne zachowały język i tradycje swoich przodków. Na tym polega charakterystyczna cecha Kanady, że jest ona krajem prawdziwej tolerancji, że nikt nie potrzebuje tutaj wypierać się swego pochodzenia, że odmiennie jak w innych krajach zachowała się u nas różnorodność

języków i elementów etnicznych. To wyróżnia nas spośród innych narodów, to stanowi o istocie kultury kanadyjskiej, to należy do kanadyjskiego poczucia tożsamości narodowej. Dlatego każde dziecko kanadyjskie powinno znać język swoich przodków, we własnym interesie i w celu wzbogacenia Kanady najcenniejszymi wartościami jego tradycji etnicznej."

## Końcowe wnioski i życzenia

Oto myśli, którymi chciałem się z wami podzielić. Język polski jest kluczem do tysiącletniej kultury polskiej. Pomaga porozumieć się z Macierzą. Znajomość dwóch i więcej języków ułatwia zdobycie pracy. Język i nasza kultura chrześcijańska wzbogacają młodą kulturę krajów Ameryki Północnej.

Życzę Godzinie Różańcowej, by przez długie lata prosperowała i spełniała swoje zadanie siania ziarna Bożego w dusze ludzkie.

[Niech również "Rycerz Niepokalanej" założony przez św. Maksymiliana, a działający w języku polskim, trafi do każdej rodziny polskiej na całym świecie!]

Godzina Różańcowa Ojca Justyna

### MAMIE

*Twoje serce, Twoje serce  
Chciałbym zawsze mieć przy sobie.  
Ono dla mnie zycia słońcem.  
Wzorcem — dla mnie — jest na codzień.*

*Jego szeptem Ty mnie karcisz,  
Kruszysz zło, ocierasz łzy.  
I łagodisz gniew i walczysz,  
Aby dać mi świat jak Ty.*

*Autor nieznaný*

## Jak powstała inscenizacja "O Smoku Wawelskim"

Każdego roku w drugą niedzielę maja Centrala Polskich Szkół Doksztalujących w Ameryce organizuje Dzień Polskiej Szkoły w Amerykańskiej Częstochowie w Doylestown w Pensylwanii. W spotkaniu tym biorą szkoły ze wschodnich stanów. Szkoły przygotowują różne programy na ustalony poprzednio temat. Tematem Dnia, w maju 1991 było "PIĘKNA NASZA POLSKA CAŁA".

Temat to rozległy, pozwalający na bogatą interpretację, różnorodność tekstów, rozmaitość formy. I tak właśnie było.

Scena teatralna w Amerykańskiej Częstochowie jest duża, więc niewielka garstka dzieci wprost gubi się na niej. Dobrze natomiast prezentują się liczne grupy młodzieży. Na szczęście nie mamy z tym kłopotu: nasza Szkoła im. Jana Pawła II w Maspeth, New York, liczyła w roku szkolnym 1991/1992 ponad 160 uczniów. Mogliśmy więc sobie pozwolić na pokazną "obsadę aktorską". Wybór nasz padł na legendę o smoku wawelskim. Ponieważ w tradycyjnym ujęciu występuje w niej niewiele postaci, zdecydowaliśmy się tak ułożyć scenariusz, aby załudnić scenę.

Napisałam odpowiedni scenariusz. Wystąpiło 14 aktorów i około 30-osobowy chór. Rozbudowałam legendę przydając jej kilka "prawdopodobnych" osób jak n.p. żona i córka Kraka, mieszczeni krakowscy, posłańcy i wojownicy. Pokazaliśmy tę legendę w nieco innym ujęciu, w sposób zabawny i wesoły. Podczas przedstawienia aktorzy bawili się doskonale, ich śmiech nie był wymuszony. Śmiali się, ponieważ często wygłaszali zabawne kwestie. Dlatego przedstawienie wypadło w naturalny sposób i, co ważne, zmieściliśmy się w przepisowym ośmiominutowym czasie.

Przygotowując scenariusz SMOKA, omawiałam na lekcjach różne polskie legendy z punktu widzenia baśniowego i historycznego oraz możliwości przedstawienia ich tekstów w formie

# SMOK WAWELSKI

## OSOBY

Krak	Posłaniec I
Krakowa - żona Kraka	Posłaniec II
Krakusia - ich córka	Szewczyk Dratewka
Smok	Mieszczka I
Wojownik I	Mieszczka II
Wojownik II	Mieszczanin I
Wojownik III	Mieszczanin II
	Chór

## STROJE

**Krak** - strój krakowski, na głowie korona.

**Krakowa**, jego żona - strój krakowski, długa spódnica, korona na głowie.

**Krakusia** - strój krakowski, krótka spódnica, na głowie wianuszek z kwiatów.

**Smok** - strój uszyty według wykroju, który można kupić. Kostium uszyła "smocza mama" z szarego płótna, miał długi pysk, olbrzymie zęby, zielony długi ogon ciągnął się po ziemi. Z przodu, mniej więcej na brzuchu przyszyta była kieszeń, do której "jedząc" schował baranka.

**Wojownicy** - mieli czarne obcisłe spodnie i obszerny, za duże swetry imitujące kolczugi. W rękach tarcze i dzidy.



sztuk scenicznych. Robiliśmy charakterystykę postaci. Dyskutowaliśmy, co robi chór w utworach dramatycznych. Były to dodatkowe wartości naszych lekcji i powodowały większe zainteresowanie uczniów w przygotowaniu inscenizacji. Znany tekst bardziej trafiał do uczniów niż przykłady z podręcznika. Zaraz po zejściu ze sceny, po kolejnej próbie, na znanym tekście o zabawnej treści, omawialiśmy problemy związane z przedstawieniem. Odnosiło się to nie tylko do starszych klas. W młodszych klasach legenda o smoku została wykorzystana do różnych ćwiczeń, między innymi do ćwiczeń słownikowych. Wydaje mi się, że w ten sposób przygotowana inscenizacja przynosi korzyści całej szkole. A oto nasza sztuka.

**Posłańcy** - jednakowo ubrani. Ciemne spodnie, koszule wyłożone na wierzch. Szerokie, błyszczące pasy.

**Szewczyk Dratewka** - długie spodnie, koszula wyłożona na wierzch, przepasany paskiem. Przez ramie przewieszona para butów z cholewami.

**Mieszczki** - stroje krakowskie, długie spódnice.

**Mieszczka II** - w ręku koszyczek z kwiatami.

**Mieszczanie** - stroje krakowskie.

Ryk smoka udawał jeden z uczniów za sceną.

Na scenę wchodzi **Chór** śpiewając dwie strofki znanej piosenki:

Płynie Wisła płynie po polskiej krainie,  
Zobaczyła Kraków, pewno go nie minie,  
Zobaczyła Kraków, wnet go pokochała,  
A w dowód miłości wstęgą opasała.

**Krak:** (*Mówi zmartwionym głosem, chodzi po scenie łapiąc się często za głowę*) Nieszczęście spadło na mój gród. Poczwara straszna zamieszkała w jamie pod Wawelem, ludzi zjada, wodę z Wisły pije i ryczy okropnie. Wielkie szkody czyni w całym grodzie.

(*Smok ryczy*)

**Mieszczka I:** (*Wbiega i głośno krzyczy*) Kraku, panie nasz! Znajdź sposób jakiś na tego potwora, co nie tylko spać nam nie daje, ale i żarłoczny jest bardzo.

**Mieszczanin I:** (*Wbiega i mówi przerażony*): Panie Kraku, tej nocy potwór zjadł cały mój dobytek i chatę mi przewrócił! Ledwo z rodziną uszedłem cało!

**Mieszczka II:** (*Wbiega i rozpacza głośno*) Kramik mój w rynku przewrócił, kwiaty połamał. Zjadł wszystkie jabłuszka i gruszki. A jak ogniem zionął! Jak ryczał! Ratuj Kraku!

**Mieszczanin II:** (*Wbiega i krzyczy przerażony*) Ratuj nas, panie, i obroń przed smokiem!

**Mieszczka I i II, Mieszczanin II:** (*Krzyczą głośno razem*) Znajdź jakąś radę! Zabij potwora! Ratuj nas Kraku!

**Krak:** (*Zmartwionym głosem*) Tyłu wojowników próbowało tę bestię zgładzić, ale nikt nie poradził. Smok to straszny i mocarny, na naszej utoczył się krzywd.

**Krakusia:** (*Wchodząc przeciera oczy, mówi "rozpieszczonym" głosem*) Ach, panie ojcz, spać całą noc nie mogłam przez ryki tego potwora. I nawet w Wiśle kąpać się nie mogę, bo obawiam się tej poczwary, co pod naszym Wawelem siedzi. Ach, panie ojcz, zaradz coś!

(*Smok ryczy*)

**Krakowa:** (*Podchodzi do Krakusi, głaszcze ją po głowie, tuli do siebie*) Mężu mój, Kraku, wszyscy jesteśmy nieszczęśliwi przez tego gada.

**Krak:** Dobrze. Spróbujmy. Do mnie Posłańcy! Idźcie i na cztery strony świata rozgłoście, że ja Krak, pan na Ziemi Krakowskiej, władca grodu pięknego, mieszkający w zamku potężnym, który Wawelem się zowie, postanawiam: temu, kto zgładzi potwora, rękę jedynej mej córki, pięknej Krakusi i ćwierć księstwa oddam. (*Tu Krakusia zawstydzona zakrywa jedną rączką oczy, a drugą wyciąga w kierunku Krakusa*).

(*Smok ryczy*)

No, połowę księstwa.

(*Smok ryczy*)

(*Krzyczy głośno zatykając sobie uszy rękoma*). Całe księstwo oddam!

**Posłańcy:** (*razem bardzo głośno*) Hej! Wojownicy waleczni! Przybywajcie pod Wawel, aby zgładzić straszego potwora. A który tego dokona, dostanie piękną Krakusią za żonę i całe księstwo!

(*Smok ryczy, wszyscy są przerażeni*)

**Posłańcy:** (*wołają "na drugą stronę świata"*) Hej! Wojownicy waleczni! (*i schodzą ze sceny*).

**Wojownik I:** Zza siedmiu gór przybywam, księżo Kraku, na twoje wezwanie. Jestem najwaleczniejszym wojownikiem na świecie. Zgładziłem już 77 potworów. Nie boję się waszego! Gdzie ten smok? (*rozgląda się po scenie*)

**Krak:** Witaj mężny wojowniku. Smok siedzi w Smoczey Jamie pod Wawelem. Idź. Niech ci się poszczęści!

**Krakusia:** (z wdziękiem) Idź i wracaj jako zwycięzca.  
(Smok ryczy)

**Wojownik II:** Zza siedmiu rzek przybywam na twe wezwanie, Krak. (przygląda się Krakusi) Gdzie ten potwór? Zaraz wrócę po nagrodę.

**Wszyscy i Chór:** Smok siedzi pod Wawelem w Smoczey Jamie. Niech ci się poszczęści.  
(Smok ryczy)

**Wojownik III:** Przybywam tu zza siedmiu mórz na twe wezwanie, Krak. Jestem najmężniejszym wojownikiem na świecie! Zgładziłem już 100 potworów...

**Krak:** (przerywa i odzywa się zmęczonym głosem) Witaj, mężny wojowniku.

**Wszyscy i Chór:** Smok siedzi pod Wawelem w Smoczey Jamie. Niech ci się poszczęści.

**Krak:** (patrzy przysłaniając ręką oczy i mówi przerażony) Ten potwór pożarł wszystkich wojowników!

**Krakusia:** (rozpacza) O ja nieszczęśliwa, tacy dzielni, tacy piękni młodzieńcy.

**Krak:** (biega zrozpaczony po scenie) Nieszczęście! Nieszczęście!

**Chór:** (mówi powoli i ponuro) Ach! Kto nad nami się zlituje? Kto na smoka zapoluje?

**Szewczyk Dratewka:** Ja mam radę, książę. Ja smoka zgładzę!

**Krak:** Ty? A któż ty jesteś?

**Szewczyk:** Jestem szewc Dratewka. (kłania się) Na Szewskiej ulicy mam swój kramik z butami.

**Krak:** E... (macha ręką z lekceważeniem)

**Krakowa:** Nasz smok boso chodzi, butów nie potrzebuje.

**Wszyscy** (śmieją się głośno)

**Krak:** Dobrze. Niech próbuje. Wojownicy waleczni poginęli. Jak szewc pokona potwora?

**Szewczyk:** Mam ci ja śniadanie dla ciebie, panie Smoku. Wyjdź ze swej kryjówki i podjedz sobie baranka nadziewanego siarką.

**Smok:** (idzie powoli, wszyscy są przerażeni jego widokiem): Znudziła mi się mroczna jama pod Wawelem. Przejdę się trochę. O... A co to takiego? A... baranek, młodziutki, tłusciutki. Mdli mnie już po mieszczanach krakowskich i zagranicznych wojownikach. Ach... baraninka... wyborna... (zajada, głośna mlaska i gładzi się po brzuchu) Oj! Oj! Oj! Coś mnie piecze. Piecze! Piecze, pali! (wykrzykując to biega przerażony po scenie) Pić! Wody! Gdzie ta Wisła? Wody! (wybiega)

(za sceną słychać huk)

**Postańcy:** (wbiegają) Książę Krak! Wody prawie w Wiśle nie ma! Smok ją wypił i pękł!

**Wszyscy** (tańczą z radości, Krakusia trzymając się za ręce z Szewczykiem wirują po scenie)

**Chór:** (śpiewa na melodię jak na początku)

Pod Wawelem jama pusta sobie stoi.  
Teraz już Krakusia smoka się nie boi.  
Płynie Wisła płynie pod Wawelem tędy,  
Stary Kraków słynie z tej pięknej legendy.

KONIEC

Maria Zambrzycka  
nauczycielka Szkoły im.  
Jana Pawła II w Maspeth,  
New York

# TAMTYCH LAT NIE ZAPOMNIMY NIGDY

Montaż słowno - muzyczny

Scena: zbiórka harcerska. Dekoracja: las, polana, ognisko. Wokół siedzi grupa harcerzy.  
(*śpiew cichy... głośny - cichnie...*)

**Harcerze** (*śpiewają*):

Płonie ognisko i szumią knieje -  
drużynowa jest wśród nas -  
opowiada starodawne dzieje -  
bohaterski wskrzesza czas...

(*słowa milkną - na tle tej melodii -  
murmurando*)

**Harcerz I** (*powtarza powoli jeszcze raz słowa piosenki*):

Płonie ognisko i szumią...

**Drużynowa:** Dziś przeniesiemy się myślą do czarnej nocy, która trwała nad Polską... Do lat, których każdy kto jest i czuje się Polakiem nie zapomniał i nigdy nie zapomni...

(*Silny głos*) - ROK 1939. (Werble 3 x 3)

**Harcerz I** (*recytuje powoli na tle melodii "Rozszumiały się wierzby płaczące"*):

Ze spuszczoną głową, powoli  
Idzie żołnierz z niemieckiej niewoli.  
Dudnią drogi; ciągną obce wojska,  
A nad nimi złota jesień polska.

**Harcerz II:**

Usiadł żołnierz pod brzozą u drogi  
Opatruje obolałe nogi.  
Jego pułk rozbili pod Rawą,  
A on bił się, a on bił się krwawo,  
Szedł z bagnetem na czołgi żelazne,  
Ale przeszły, zdeptały na miazgę.

**Harcerz III:**

Hej ty brzozo, hej ty brzozo-płaczkco,  
Smutno szumisz nad jego tułaczką,  
Opłakujesz i armię rozbitą  
I złe losy, i Rzeczpospolitą.

(*Murmurando przechodzi w głośny śpiew*):

Nie szumcie wierzby nam  
Z żalu co serce rwie,  
Nie płacz dziewczyno ma  
Bo w partyzantce nie jest źle...

Werble 3 x 3

**Harcerz IV:** "Uwaga! Uwaga! Przeszedł! Koma 3!"

Ktoś biegnie po schodach.  
Trzasnęły gdzieś drzwi.  
Ze zgielku i wrzawy  
Dźwięk jeden wybucha i rośnie,  
Kołuje jękliwie,  
Głos syren - w oktawy  
Opada - i wznosi się jęk:

**Harcerz V:** "Ogłaszam alarm dla miasta Warszawy!"...

**Harcerz I:** ...I cisza... cisza która się wzmaga.

**Harcerz V:** Ogłaszam alarm dla miasta Warszawy!

ALARM TRWA!!!

Werble 3 x 3

**Prowadzący** (*bardzo wolno*): NOC - CZARNA - ogarnęła kraj... NOC - WOJNY - strachu - walki!!!

**Głos I:** Przyjechali nocą pod dom... Niemcy - w czarne auta - wpychali ludzi...

**Głos II:** Mamo, mamo, ratuj!!!

**Głos III:** Cicho, cicho, córeczko.

### Werble 3 x 3

**Prowadzący:** Ginęły dzieci, młodzież, ludność cywilna, żołnierze. Za ojczyznę, za wolność, za Polskę.

**Drużynowa:** "Bacznosc! (*wszyscy wstają*)  
Oddajmy cześć poległym bohaterom - Zginęli - byśmy my mogli żyć!!!"

### Werble 3 x 3

**Drużynowa** (*silnym głosem*): Wzywam do apelu poległe za wolność Dzieci Zamojszczyzny.

### Werble 3 x 3

**Harcerze** (*odpowiadają chórem*): Poległy na polu chwały!

**Drużynowa:** Wzywam do apelu warszawskich harcerzy z batalionu "Zośka".

**Harcerze** (*chórem*): Cześć ich pamięci!

**Drużynowa:** Wzywam walecznych żołnierzy Westerplatte, żołnierzy poległych pod Tobrukiem, Monte Cassino.

### Werble 3 x 3

**Harcerze** (*chórem*): Są zawsze w naszej pamięci!

**Drużynowa:** Wzywam wszystkich poległych i pomordowanych w obozach hitlerowskich, gettach, zabitych w walkach z okupantem - partyzantów, młodzież, dzieci, naszych ojców, braci.

### Werble 3 x 3

**Harcerze** (*chórem*): CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!!!!

**Harcerka I:** Byli tak młodzi jak my -

**Harcerze** (*chórem*): Pamiętamy zawsze o nich.

### Werble 3 x 3 3 x 3 3 x 3

**Drużynowa:** Spoczniej! Siadajcie - Po latach wojny przyszła wolność! Nie ta - upragniona - wysniona - w snach żołnierskich - wymarzona w sercach bohaterów. (*wolno*) Oszukańcza wolność... 50 zdradliwych lat. Lecz ojczyzna pozostanie ojczyzną. Żołnierz radośnie wracał do kraju, do swojego domu!

**Harcerka I:**

I nieśli tę Polskę

Jak twarz ukochanej dziewczyny w plecakach  
Usta mówiły o niej, serca płonęły jak plakat.

**Drużynowa:** Polska Ludowa - 50 lat - zakłamania - obłudy - uległości! Wolność zakuta w kajdany! Taka to była ta czerwona wolność. Wolność zatruta zdradą i kłamstwem - wolność w niewoli czerwonej komuny...

### Werble 3 x 3

**Harcerz III:** I znowu walki podziemne, aresztowania, zdrady... Taki los Polacy zgotowali Polakom.

**Harcerz V:** Ginęły ludzie - lecz nie na wojnie, na ulicach miast potajemnie, podstępnie, zniecka.

**Harcerz VI:** Jak ksiądz Popiełuszko!

**Harcerz V:** To dla prawdziwie wolnej Ojczyzny! ...wolnej Ojczyzny!

**Harcerz VI:** Ojczyzna - to czas dawny.  
Ojczyzna to czas bliski.  
To miły dom rodzinny.  
I oczy matki jasne.



Ojczyzna to polskie słowa  
Znane od kołyski -  
Ojczyzna to my sami -  
To serca nasze własne.

**Drużynowa:** I jak dawniej - tak i teraz -  
śpiewały polskie serca swój hymn narodowy.

**Harcerz I:** Jeszcze Polska nie zginęła póki my  
żyjemy...

**Drużynowa:** Tak, słowa te zawsze pomagały  
Polakom przetrwać: dlatego choć tyle lat jest po  
wojnie kraj nasz na nowo musi dźwigać się,  
rozwijać, rosnać w siłę i mądrość. Rosnać w  
wiarę lepszej przyszłości.

**Harcerz IV:** Kraju mój, kraju barwny  
pelargonii i malwy,  
kraju węgla i stali,  
i sosny, i konwalii,  
grudka twej ziemi w ręku  
świeci nawet po ciemku;

**Harcerz II:** Ty mój w śniegu, w spiekocie,  
tu dziad spoczął, tu ojciec;  
trawa, trawa szmerliwa  
białe kości okrywa.

**Drużynowa:** Czas... przemija... Czas zmienia  
świat, ludzi...

**Harcerz I:** My dzieci polskie mamy teraz dwie  
ojczyzny?!!

**Drużynowa:** Tak, jak dwie matki... Pierwsza  
Matka ma na imię:

**Harcerze:** Polska!

**Drużynowa:** A druga Matka?

**Chór Harcerzy:** To Stany Zjednoczone.

**Harcerz V:** Znam takie słowa o drugiej  
ojczyźnie:

Tyś moją drugą ojczyzną wolności  
Co każdego przyjmie, każdego ugości,

Dając w zamian za życie skute kajdanami  
Wolności oddech jasny, nadziei aksamit.

**Harcerz VI:**

Dlatego dziś ja, uchodźca ubogi,  
wchodząc w drugiej ojczyzny przyjacielskie progi,  
oddaję całe serce płacąc Ci sowicie  
Całą moją duszą, całym moim życiem.

**Harcerz V:**

Byś ty kwitła, piękniała, Ty niezwyrodniona  
Ojczyzno wolnych ludzi, dziś moja rodzona!

**Drużynowa:** Pięknie to powiedziałeś, druga  
ojczyzna przygarnęła nas, naszych rodziców,  
pomaga nam, żywi, kształci, prawdziwy kraj  
wolności, kraj ludzi całego świata - Ameryka!

**Chór Harcerzy** (*śpiewa po angielsku:*  
"America, America"):

**Drużynowa:** Dogasa już nasze harcerskie  
ognisko. Podajcie sobie ręce w kręgu. (*Harcerze  
splatają ręce w kręgu.*) Pożegnajmy się naszym  
starym harcerskim pozdrowieniem!

*Melodię "Słońce już" ktoś gra lub na taśmie.  
Harcerze cicho nucą:*

Słońce już zeszło z pól  
Zeszło z gór, zeszło z mórz  
W cichym śnie spocznij już  
Bóg jest tuż. (3 razy)

*Harcerze potrząsają trzymanymi dłońmi kolegów  
jak przy pożegnaniu. Dalej cicho murmurando  
"Słońce już" i na tym tle, najpierw głośno potem  
ciszej i ciszej pojedyncze lub zbiorowe głosy  
powtarzają...*

Czuwaj! Czuwaj! Czuwaj!

*Harcerze rozchodzą się grupkami, światła gasną,  
muzyka cichnie.*

Opracowała: Ida Wnuk  
Chicago, IL

KRYSTYNA KIELAK

# SPOTKANIE Z PIÓREM I NUTĄ

INSCENIZACJA

KOCHANI RODZICE I DRODZY GOŚCIE!

Serdecznie witamy wszystkich obecnych w imieniu koleżanek i kolegów. Pragniemy przedstawić montaż słowno - muzyczny, poświęcony niektórym wielkim Polakom.

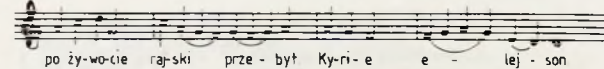
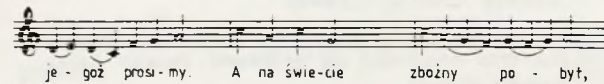
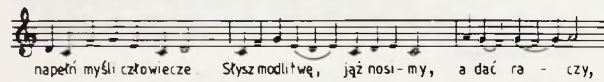
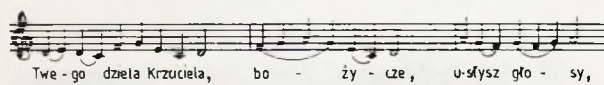
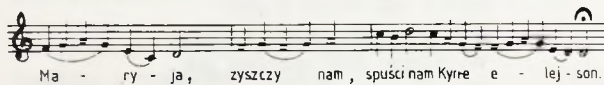
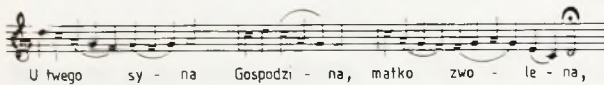
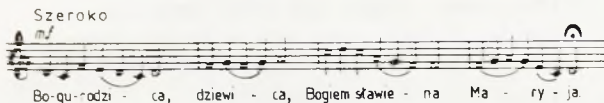
Na początek proponujemy najstarszą polską pieśń, którą rycerze polscy śpiewali przed ciężkimi obronnymi bojami.

“Bogurodzica” - zaprezentuje koleżanka, kolega ...

## Bogurodzica

(tzw. przekaz Aa)

Teksty i melodia: anonimowe (XIII-XIV w.?)



Bogurodzica, Dziewica, Bogiem sławiona Maryja,  
Twego Syna Gospodzina, Matko zwolena, Maryja,  
Ziści nam, spuści nam, Kyrie elejson.

Twego dzieła Krzyciela, Bożycze,  
Usłysz głosy, napełni myśli człowiecze,  
Słysz modlitwę, jaż nosimy,

A dać raczy, jegoż prosimy,  
A na świecie zbożny pobyt,  
Po żywocie rajski przebył, Kyrie elejson.

---

Najtrudniej trafia do ludzi nowa prawda, choćby najprostsza. Ale prawda zostaje na wieki.

## MIKOŁAJ KOPERNIK

Wiersz p.t. "Gwiazdy nad Toruniem". Autor: Czesław Janczarski

1. Nad Toruniem  
niebo się czerni,  
a na niebie  
lśni milion gwiazd.  
Tu, w Toruniu,  
mieszkał Kopernik -  
zapatrzony w niebo,  
w słońca blask.
2. Jego myśl w kosmosie  
wędrowała,  
jak rakietą  
szybka i śmiała -  
poprzez dziwne,  
tajemnicze niebo,  
złoto słońca,  
księżycą srebro.
3. Zachowajmy tę myśl  
w pamięci.  
  
On odkrył  
w niezmierniej przestrzeni:  
NASZA ZIEMIA  
WOKÓŁ SŁOŃCA  
SIĘ KRECI,  
A NIE SŁOŃCE DOKOŁA ZIEMI.
4. Nad Toruniem  
niebo się czerni,  
gwiazda wpada  
w wiślane sieci.  
Wielki Polak  
Mikołaj Kopernik  
naszą Polskę  
rozślawił w świecie.

Wiersz p.t. "Pokłon Mikołajowi Kopernikowi". Autor: Tadeusz Śliwiak

Spośród Polaków najświatlejszy -  
dziś hołd ci składa wierny naród  
za to, żeś dźwignął ziemską kulę  
i żeś nie uląkł się ciężaru.

Sława obiegła całą Ziemię  
i z Ziemią w niebo uderzyła,  
niepowstrzymana,  
nieuległa  
jak Twoich śmiałych myśli siła.

Niech dźwięczy nuta czarnoleska,  
niech polski lipiec w słowach dzwoni,  
kiedy o Tobie mówią ludzie  
w dalekiej, cudzoziemskiej stronie.

Niech Twoje imię przypomina  
Wisłę,  
Warszawy zmartwychwstanie,  
Ojczyznę Twoją, którąś kochał  
i wieczną sławę zdobył dla niej.

Teraz pragniemy ożywić pamięć bohaterów dwóch światów: KAZIMIERZA PUŁASKIEGO I TADEUSZA KOŚCIUSZKI.

## KAZIMIERZ PUŁASKI

Wiersz p.t. "Śmierć Pułaskiego". Autor: Mieczysław Romanowski.

Już świt. Już wrzasły trąby ostre głosy.  
Słońce wnet błysło na morze i błonia.  
Pułaski szablę otarł z rannej rosy.

Przeżegnał piersi i wskoczył na konia.  
Mgła się po ziemi rozścieliła ranna,  
Wódz pomknął, za nim grzmiało: "Na Savannah!"

Niegdyś mu grzmiała pieśń konfederacka,  
Orły mu siwe wskazywały drogi,  
Kiedy na wrogów rankiem szedł zniecacka,  
Wpadał na działa i siekł co do nogi.  
Takiej tu pieśni nikt mu nie zanuci,  
Orły czekają w Polsce - czy nie wróci.

Smutny więc jechał i do towarzysza  
Mówił o swoim zgubionym szkaplerzu:  
"Wkrótce, mój bracie, będzie w sercu cisza,  
I drobna prochu garść po twym Kaźmierzu;  
Zły znak!... Duch czuje drogę, bracie miły,  
Jam się spodziewał w ojczyźnie mogiły.

Na naszych błoniach mijały mnie groty,  
Nie było dane dłoni mej kraj zbawić!...  
Inny się zjawi jakiś anioł złoty  
W rycerskiej piersi, by ten ród naprawić.  
Nieszczęście wielkie - wielkich dusz kołyską  
Kto wie - ten anioł może jest już blisko.

Bez sakramentów zginę!... "Bądź twa wola!"  
Rzekł, a Savannah już mu widne z dali.  
Cwałem więc z jazdą kopnął się na pola,  
Kędy Anglicy szeregami stali.  
I usypane reduty ze szaniców  
Siały kartaczów gradem na powstańców.

I w porę przypadł, bo pod jego wzrokiem  
Wrzała już bitwa zacięta wśród lanów,  
Już szli Anglicy wyciągniętym krokiem  
Z bagnietem w rękę na Amerykanów.  
Wnet jedna chwila los bitwy przeważy...  
A jemu zapal zajaśniał na twarzy.

"Naprzód!" i w dwieście poskoczyli koni,  
Za bohaterem lecieli na działa;  
Wiatr ich zaledwie dościgał na błoni,  
Szable migwały w słońcu, ziemia drżała.  
I przełamali Anglików dwa fronty,  
A wtem błysnęły na okopach lonty.

Zagrzmiało... "Jezus Maryja!" - wódz krzyknął  
I padł. Zwycięzca padł na polu chwały  
I skonał śmiercią, do której przywyknął.  
I leżał z szablą swą jak posąg biały,  
I Bóg mu rozlał na obliczu ciszę...  
Wkoło płakali druh i towarzysze.

I usypali mu grób pod Savannah,  
I krzyż na grobie zatknęli brzoźowy -  
Niech cię przed Boga wiedzie Święta Panna,  
Tak jak ty w taniec wodziłeś bojowy!  
A módl się za nas, niech nam Bóg obudzi  
Takiego, jak ty, pośród wiernych ludzi!

# TADEUSZ KOŚCIUSZKO

Wiersz p.t. "Przysięga". Autorka: Maria Konopnicka.

## PRZYSIĘGA

Na Krakowskim rynku wszystkie dzwony biją,  
Cisną się mieszczany z wyciągniętą szyją.  
Na Krakowskim rynku, tam ludu gromada.  
Tadeusz Kościuszko dziś przysięgę składa.

Zagrzmiały okrzyki, jak tysięczne działa...  
Swego bohatera Polska wita cała!  
Wyszedł pan Kościuszko, w krakowskiej sukmanie,  
Odkrył jasne czoło na to powitanie.

Odkrył jasne czoło, klęknął na kolana:  
— "Ślubuję ci życie, Ojczyzno kochana!  
Ślubuję ci życie, ślubuję ci duszę,  
Za Bożą pomocą, wolność wrócić muszę!

Nie stoję tu w srebrze, nie stoję tu w złocie,  
Lecz w pogardzie śmierci, w staropolskiej cności!"  
A mówił te słowa w tak ogromnej ciszy,  
Zdawało się, że Pan Bóg tę przysięgę słyszy!

Zapłakał, zaszlochał naród dookoła...  
Wstał Kościuszko, wstrząsnął krakuską u czoła.  
Zabłysła mu w rękę szabla poświęcona.  
— "Niech żyje — zawołał — Litwa i Korona!"

I wzniosł ją oburącz w to jasne zaranie:  
— "Ogłaszam przed niebem narodu powstanie!"  
A głosy buchnęły wśród rynku i grodu:  
— "Niech żyje Kościuszko, naczelnik narodu!"

Ej, byłaż to chwila i święta i boża...  
Cała Polska drgnęła, od morza do morza!

MARIA KONOPNICKA

## POLONEZ KOŚCIUSZKI

Melodia z 1795 r.



## ŚMIERĆ KOŚCIUSZKI

Tam w Szwajcarów wolnej ziemi  
Żył Kościuszko długie lata  
I obracał tęskne oczy  
Gdzie rodzinna jego chata.

Z Maciejowic w ranach wzięty,  
Ciężką przetrwał on niewolę,  
Nim — wygnaniec — poszedł we świat,  
Na tułactwo, na niewolę!

Aż gdy poczuł, że śmierć blisko,  
Ujął w ręce miecz swój dumny,  
I rzekł: — "Waleczny w świętej  
sprawie,  
Włóście ze mną go do trumny!"

I na północ spojrział rzewnie,  
Twarz mu blaskiem się zająła,  
I konając wyrzekł z mocą:  
— "Jeszcze Polska nie zginęła!"

MARIA KONOPNICKA



## POLONEZ KOŚCIUSZKI

Patrz, Kościuszko, na nas z nieba,  
Jak w krwi wrogów będziemy brodzić,  
Twego miecza nam potrzeba,  
By Ojczyznę oswobodzić.

Wolność droga w białej szacie  
Złotym skrzydłem w górę leci,  
Na jej czele, patrzaj, bracie,  
Jak swobody gwiazda świeci!

Oto jest wolności  
śpiew, śpiew, śpiew!  
My za nią przelejem  
krew, krew, krew!

Rajnold Suchodolski (1804-1831)

---

W tragicznym okresie porozbiorowym, jak gwiazdy na niebie błyszczą polskie arcydzieła tworzone piórem, pędzlem i nutą. Wszystkie one inspirowane były rozłąką z krajem i tęsknotą, a tworzone dla pokrzepienia serc.

ADAM MICKIEWICZ

### FRAGMENT Z I KSIĘGI PANA TADEUSZA

Litwo! Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie;  
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,  
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie  
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.

Panno święta, co jasnej bronisz Częstochowy  
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy  
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem!  
Jak mnie, dziecko, do zdrowia powróciłaś cudem  
(Gdy od płaczącej matki pod twoją opiekę  
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę;  
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu  
Iść za wrócone życie podziękować Bogu),  
Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono.  
Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną  
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,  
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;  
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,  
Wyzłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem;  
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,  
Gdzie panińskim rumieńcem dziecięcina pała,  
A wszystko przepasane jakby wstęgą, miedzą  
Zieloną, na niej z rzadka ciche grusze siedzą.

Wiersz Mickiewicza o przyjaźni p.t. "Przyjaciele".

Nie masz teraz prawdziwej przyjaźni na świecie;  
Ostatni znam jej przykład w Oszmiańskim powiecie.  
Tam żył Mieszek, kum Leszka, i kum Mieszka Leszek,  
Z tych, co to: gdzie ty, tam ja, - co moje, to twoje.  
Mówiono o nich, że gdy znaleźli orzeszek,  
    Ziarnko dzielili na dwoje;  
    Słowem, tacy przyjaciele,  
Jakich i wtenczas liczono niewiele.  
Rzekłbyś: dwój duch w jednym ciele.

O tej swojej przyjaźni raz w cieniu dąbrowy  
Kiedy gadali, łącząc swoje czułe mowy  
    Do kukań zozul i krakań gawronich,  
    Alic ryknęło raptem coś koło nich.  
Leszek na dąb; nuż po pniu skakać jak dzieciątek.  
Mieszek tej sztuki nie umie,  
Tylko wyciąga z dołu ręce: "Kumie!"  
    Kum już wylazł na wierzchołek.

Ledwie Mieszkowi był czas zmrużyć oczy,  
 Zbladnąć, paść na twarz: a już niedźwiedź kroczy.  
 Trafia na ciało, maca: jak trup leży.  
 Wącha: a z tego zapachu,  
 Który mógł być skutkiem strachu,  
 Wnosi, że to nieboszczyk i że już nieświeży.  
 Więc mruknąwszy ze wzgardą odwraca się w knieje,  
 Bo niedźwiedź Litwin mięs nieświeżych nie je.  
 Dopieroż Mieszek odżył... "Było z tobą krucho! -  
 Woła kum. - Szczęście, Mieszku, że cię nie zadrapał!  
 Ale co on tak długo tam nad tobą sapał,  
 Jak gdyby coś miał powiadać na ucho?"  
 "Powiedział mi - rzekł Mieszek - przysłowie niedźwiedzie:  
 Że prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie."

## FRYDERYK CHOPIN

Tylko on stworzył tak piękną i genialną muzykę. On ludowym, polskim motywom muzycznym nadał rangę światową!

«Fragment utworu *F. Chopina*» (taśma lub oryginalne wykonanie)

Wiersz p.t. "W Żelazowej Woli". Autorka: Wanda Chotomska.

W Żelazowej Woli drzewa wysokie,  
 W Żelazowej Woli malwy u okien,  
 biały dworek stoi nad rzeczką.  
 - Czy to tutaj?

- Tutaj, córeczko.

Tu śpiewała lipowa kołyska,  
 tutaj wiatr grał piosenki na listkach,  
 tutaj malwy nuciły niebiesko.  
 Tu się Chopin urodził, córeczko.

Z Żelazowej Woli za nutą nuta  
 w świat za Chopinem poszły, by wrócić tutaj.  
 A wróciły nuty piękne nad podziw  
 do tej ziemi, gdzie się Chopin urodził,  
 gdzie śpiewała lipowa kołyska,  
 gdzie wiatr tańczył w zielonych listkach  
 i gdzie teraz słucha moja córka,  
 jak pan Chopin się uśmiecha w mazurkach.

## JULIUSZ SŁOWACKI

Poeta w twórczym natchnieniu prorokuje, że "pośród niesnasków Pan Bóg uderza w ogromny dzwon..."

1. Pośród niesnasków Pan Bóg uderza  
 W ogromny dzwon.  
 Dla Słowiańskiego oto Papieża  
 Otwarty tron.  
 Ten przed mieczami tak nie uciecze  
 Jako ten Włoch,  
 On śmiało, jak Bóg, pójdzie na miecze  
 Świat mu - to proch!

2. Twarz jego, słońcem rozpromieniona,  
 Lampą dla sług.  
 Za nim rosnące pójdą plemiona  
 W światło - gdzie Bóg.  
 Na jego pacierz i rozkazanie  
 Nie tylko lud -  
 Jeśli rozkaże - to słońce stanie,  
 Bo moc - to cud.

3. On się już zbliża - rozdawca nowy  
Głobowych sił;  
Cofnie się w żyłach pod jego słowy  
Krew naszych żył;  
W sercach się zacznie światłości Bożej  
Strumienny ruch,  
Co myśl pomysł przezeń, to stworzy,  
Bo moc - to duch.

4. A trzebaż mocy, byśmy ten Pański  
Dźwignęli świat:  
Więc oto idzie - Papież Słowiański,  
Ludowy brat; -  
Oto już leje balsamy świata  
Do naszych łon,  
Hufiec aniołów kwiatem umiata  
Dla niego tron.  
On rozda miłość, jak dziś mocarze  
Rozdają broń,  
Sakramentalną moc on pokaże,  
Świat wzięwszy w dłoń.

5. Gołąb mu słowa usty wyleci,  
Poniesie wieść,  
Nowinę słodką, że Duch już świeci  
I ma swą cześć;  
Niebo się nad nim pięknie otworzy  
Z obojgu stron,  
Bo on na tronie stanął i tworzy  
I świat - i tron.

6. On przez narody uczyni bratnie,  
Wydawszy głos,  
Że duchy pójdą w cele ostatnie  
Przez ofiar stos.  
Moc mu pomoże sakramentalna  
Narodów stu,  
Że praca duchów będzie widzialna  
Przed trumną tu.

7. Wszelką z ran świata wyrzuci zgniłość,  
Robactwo, gad,  
Zdrowie przyniesie, rozpali miłość  
I zbawi świat;  
Wnętrza kościołów on powymiąta,  
Oczyści sień,  
Boga pokaże w twórczości świata,  
Jasno jak dzień.

## MARIA KONOPNICKA

Była poetką bardzo uczuloną na wszelką krzywdę i niesprawiedliwość. Jest to widoczne w wielu wierszach. My prezentujemy wiersz p.t. "A jak poszedł król na wojnę"...

### A JAK POSZEDŁ KRÓL...

A jak poszedł król na wojnę,  
Grały jemu surmy zbrojne,  
Grały jemu surmy złote  
Na zwycięstwo, na ochotę...

A jak poszedł Stach na boje,  
Zaszumiały jasne zdroje,  
Zaszumiało kłosów pole  
Na tęsknotę, na niedolę...

A na wojnie świszczą kule,  
Lud się wali jako snopy,  
A najdzielniej biją króle,  
A najgęściej giną chłopcy.

Szumia orły chorągwiane,  
Skrzypi kędys krzyż wioskowy...  
Stach śmiertelną dostał ranę,  
Król na zamek wracał zdrowy...

A jak wjeżdżał w jasne wrota,  
Wyszła przeciw zorza złota  
I zagrały wszystkie dzwony  
Na słoneczne światła strony.

A jak chłopu dół kopali,  
Zaszumiały drzewa w dali,  
Dzwoniły mu przez dąbrowę  
Te dzwoneczki, te liliwe...



Maria Konopnicka była wielką patriotką. "Rota" napisana przez nią jest śpiewana wszędzie, gdzie są Polacy.

słowa: Maria Konopnicka

muzyka: Feliks Nowowiejski

### Uroczyście

Nie rzucim zie-mi, skąd nasz ród, nie da-my po-grześć  
mo - wy: pol-ski my na-ród, pol-ski lud, królewski szcep Pia-  
sto - wy! Nie da-my, by nas gnę - bit wróg!  
Tak nam dopo - móż Bóg! Tak nam do - po - móż Bóg!

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród  
nie damy pogrześć mowy.  
Polski my naród, polski lud,  
królewski szcep piastowy.  
Nie damy by nas gnębił wróg, } (bis)  
tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył  
bronąć będziemy ducha,  
aż się rozpadnie w proch i pył  
krzyżacka zawierucha.  
Twierdzą nam będzie każdy próg } (bis)  
tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz,  
ni dzieci nam germanił  
oreźny stanie hufiec nasz,  
Duch będzie nam hejman!ł  
Pójdziem, gdy zabrmi złoty róg - } (bis)  
tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść  
Nie pójdziem żywo w trumnę  
Na Polski imię, na Jej cześć  
Podnosim czoła dumne.  
Odzyska ziemię dziadów - wnuk  
- Tak nam dopomóż Bóg!

## HENRYK SIENKIEWICZ

Krzepił serca prozą. Dla młodzieży napisał uroczą powieść p.t. "W pustyni i w puszczy". Dla dorosłych "Trylogię", a za "Quo vadis" otrzymał Nagrodę Nobla w 1905 roku. Pamięci wielkiego pisarza dedykujemy wiersz Feliksa Konarskiego "Marzenie Sienkiewicza".

Wiersz pt. "Marzenie Sienkiewicza". Autor: Feliks Konarski, REF - REN.

O czym marzył Sienkiewicz  
Pamiętnej nocy owej,  
Gdy pisał "Latarnika"  
W blasku lampy naftowej,

A może w blasku świecy  
Lub spłwiałej żarówki,  
Wiodąc po białych kartkach  
Czarnym ostrzem stałówki...?

Jakie myśli tej nocy  
Chodziły mu po głowie?...  
Pewnie dumał z przejęciem  
O milej polskiej mowie.

Którą kochał, jak żadną,  
Boć Polakiem był przecie...  
Pewnie myślał o działwie  
Rozsianej gdzieś po świecie,

Która losem rzucona  
Gdzieś, poza oceany,  
Oddarta od Ojczyzny,  
Strojnej w pszeniczne lany —

Tej własnej mowy nie zna,  
Nie czuje, nie rozumie,  
Bo nikt jej nauczyć nie chce,  
Nie może albo nie umie...!

I pewnie o tym marzył,  
By na świecie nie było  
Jednego polskiego dziecka,  
Które by nie mówiło

Po polsku... Tak, z pewnością  
Jasno z tego wynika,  
Że tak myślał Sienkiewicz,  
Gdy pisał "Latarnika"...

I nie przypuszczał wtedy,  
Że, ach, po wielu latach  
W amerykańskim mieście,  
Na drugim krańcu świata

W jakimś obcym Chicago,  
Pod obcych gwiazd milionem  
Powstanie polska szkoła,  
Której będzie patronem!

Że znajdą się szaleńcy,  
Garstka upartych ludzi,  
Która od lat dziesięciu  
W dziecięcych sercach budzi

Ukochanie do kraju  
I do ojczystej mowy!  
I dzisiaj — kiedy nadszedł  
Rok jubileuszowy —

Pan Henryk, gdzieś tam, w górze,  
Spoza białych obłoków  
Spogląda i ociera  
Łzę szczęścia lśniąca w oku —

I chciałby przesać kartkę  
Z tej wędrówki podniebnej  
Lecz nie ma pióra, bo w niebie  
Pióra nie są potrzebne...

Więc z gwiazd układa napis:  
Dziękuję wam, rodacy,  
I życzę powodzenia  
W tej waszej pięknej pracy!

Feliks Konarski  
(Ref-Ren)  
Maj 1980

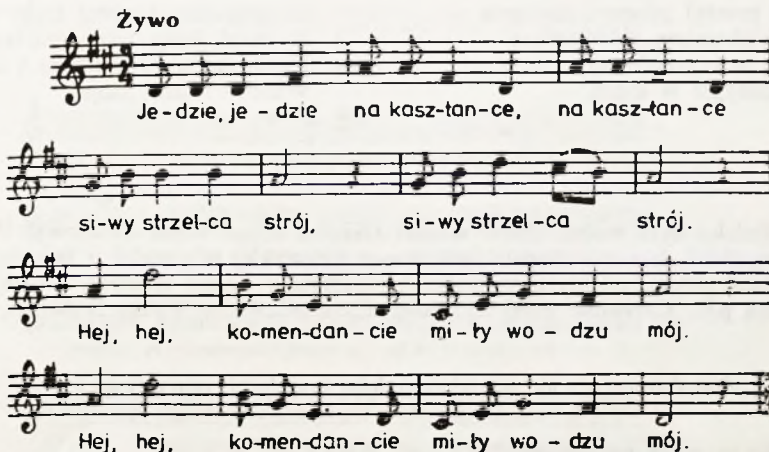
*(Od Redakcji: Wiersz został napisany na dziesięciolecie Polskiej Szkoły im. Henryka Sienkiewicza w Cicero, Illinois w maju 1980 roku.)*

## JÓZEF PIŁSUDSKI

W mrokach niewoli Bóg zsyła kolejnego opatrnościowego męża, który za cel swego życia stawia zbrojne przygotowanie narodu do walki z zaborcami.

Ciężkie są koleje życia Józefa Piłsudskiego i stworzonych przez niego Legionów. Ale cel został osiągnięty: Polska odzyskała wolność!!!

**Zywo**



Je - dzie, je - dzie na kasz-tan-ce, na kasz-tan-ce  
si-wy strzel-ca strój, si-wy strzel-ca strój.  
Hej, hej, ko-men-dan-cie mi-ty wo - dzu mój.  
Hej, hej, ko-men-dan-cie mi-ty wo - dzu mój.

**Jedzie, jedzie na kasztance, na kasztance  
siwy strzelca strój. (bis)**

**Hej, hej, komendancie miły wodzu mój. (bis)**

**Gdzie twój ubiór jeneralski, jeneralski  
złotem szywany? (bis)**

**Hej, hej, komendancie, wodzu kochany. (bis)**

**Fójdziem z tobą po zwycięstwo, po zwycięstwo  
poprzez krew i znoj. (bis)**

**Hej, hej, komendancie, miły wodzu mój. (bis)**



Wiersz p.t. "Do Wilna" anonimowego autora wyraża ostatnią wolę Marszałka Piłsudskiego.

Do tej ziemi od borów zielonej,  
tam, gdzie matka mnie uczyła pacierza,  
niech poniosą moje serce zmęczone,  
wierne serce syna i żołnierza.

Tam, gdzie przeżył górnice i chmurnie  
moje lata najpiękniejsze, młodzieńcze -  
niech poniosą w kryształowej umie  
moje serce, zastygłe w męce.

Niech poniosą w milczeniu, w żałobie  
ukochania mojego ostatki  
i postawią niziutko, na grobie  
mej matki.

Tu najmilsza kwatery grobowa  
w ziemi, którą zdobyłem bojem.  
Niech me serce przyjmie i zachowa  
Wilno - miasto moje.

Tylko 20 lat Polska była wolna. Znow wojna! Okrutna druga wojna światowa! Polacy w kraju i na wszystkich frontach dawali świadectwo niezwyklej ofiarności i bohaterstwa. Ich wszystkich, szczególnie poległych w walkach, pragniemy uczcić znanym, wspaniałym wierszem - piosenką p.t. "Czerwone maki na Monte Cassino". Autor: Feliks Konarski, REFREN.

*«Rytmiczna, donośna recytacja na odpowiednim podkładzie muzycznym.»*

Czy widzisz te gruzi na szczycie!?  
Tam wróg twój się kryje, jak szczur!  
Musicie! Musicie! Musicie!  
Za kark wziąć i strącić go z chmur!  
I poszli szaleni, zażarci,  
I poszli zabijać i mścić!  
I poszli - jak zawsze uparci,  
jak zawsze - za honor się bić!

Czerwone maki na Monte Cassino,  
Zamiast rosy piły polską krew...  
Po tych makach szedł żołnierz i ginął  
Lecz od śmierci silniejszy był gniew!  
Przejdą lata i wieki przeminą,  
Pozostaną ślady dawnych dni  
I wszystkie maki na Monte Cassino  
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi!

Runęli przez ogień straceńcy,  
Niejeden z nich dostał - i padł...  
Jak ci z Samosierry szaleńcy,  
Jak ci spod Rokitny sprzed lat...!  
Runęli impetem szalonym  
I doszli. I udał się szturm.  
I sztandar swój biało-czerwony  
Zatknęli na gruzach wśród chmur!

Refren: Czerwone maki ...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?  
To Polak z honorem brał ślub.  
Idź naprzód - im dalej, im wyżej,  
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.  
Ta ziemia do Polski należy  
Choć Polska daleko jest stąd.  
Bo wolność krzyżami się mierzy...  
Historia ten jeden ma błąd...!

Refren: Czerwone maki ...

Pół wieku, Rodacy za nami,  
Bitewny ulotnił się pył  
I klasztor białymi murami  
Na nowo do nieba się wzbili...  
Lecz pamięć tych nocy upiornych  
I krwi, co przelała się tu -  
Odzywa się w dzwonach klasztornych,  
Grających poległym do snu...!

Refren: Czerwone maki ...

*(Ostatni ośmiowiec został napisany w roku 1969 w dwudziestą piątą rocznicę bitwy o Monte Cassino.)*

## Czerwone maki na Monte Cassino

Tekst: Feliks Konarski "Ref-Ren" (1944)

Melodia: Alfred Schütz (1944)

Tempo: marsza

czy wi-dzisz te gru-zy na szczy-cie? Tam wróg twój się kry-je jak  
szczur! Mu-si-cię! Mu-si-cię! Mu-si-cię! Za kark wziąć i strą-cić go  
z chmur! I po-szli sza-le-ni, za-żar-ci. I po-szli za-bi-jać  
mścić! I po-szli jak za-wsze u-par-ci! Jak za-wsze za ho-nor się  
*mf Refren*  
bić! Czerwone ma-ki na Mon-te Cas-si-no zamiast ro-sy pi-ty pol-ską  
krew... Po tych makach szedł żołnierz i gi-nał, lecz od śmierci silniej-szy był  
gniew! Przejdą la-ta i wie-ki prze-mi-ną, po-zo-staną ślady dawnych  
dni... I tyl-ko ma-ki na Mon-te Cas-si-no czerwienie-sze  
bę-dą bo z polskiej wzrosną krwi! krwi!

## POLSKI PAPIEŻ - JAN PAWEŁ II

A po wojnie mijały dziesiątki lat panowania przemocą narzuconego komunizmu. W tym smutnym okresie spełniła się wizja Juliusza Słowackiego. Polskę ogarnia ogromna radość i równie ogromna wdzięczność dla Stwórcy za to wyróżnienie. Kardynał Karol Wojtyła został namiestnikiem Chrystusa!

Zaśpiewamy "Pieśń dzieci polskich". (Melodia: "Kiedy ranne...")

O nasz, dobry Ojciec w niebie,  
Polskie dzieci proszą Ciebie  
Wspomóż Namiestnika Swego  
Naszego Ojca Świętego.

Matko Boska Częstochowska  
Ciebie prosi cała Polska.  
Bądź mu tarczą, chroń od złego  
Naszego Ojca Świętego.

Dziś, gdy Polska światu świeci  
Święte muszą być jej dzieci  
Chcemy wspierać dnia każdego  
Naszego Ojca Świętego.

Wiersz p.t. "Pacierz polski." Autor: Zbigniew Chałko.

1. Na placu świętego Piotra,  
pustym o tej porze,  
gdy już zgasły kolumny

(kruche świece z wosku)  
przykleknął Syn Cieśli  
i szepnął:  
mój Boże...

Po polsku.

2. I serca dzwonów zbudził i wzruszył kamienie,  
gdy szeptał w obcej mowie dziełom mistrzów włoskich  
codzienny, zwykły pacierz  
zwykłych, prostych ludzi  
z beskidzkiej wioski.

3. Z warg im zdejmował słowa  
wierne od stuleci.  
Proste: Bogurodzica.  
Zwykłe: Boże wielki.  
I szeptał:  
my do Ciebie  
wierne, ufne dzieci...  
i Tobie w naszej ziemi  
śpiewa żywioł wszelki...

4. I nagle podjęły  
te polskie pacierze  
kamienie z Koloseum,  
pinie z Via Appia  
i zabrzmiało po polsku  
radosne Te Deum,  
w Beskidzie  
Frasobliwy  
radośnie  
zapłakał.

5. I przyjęły ten pacierz  
winnice w śpiewanie,  
rozmodliły się rzeki,  
drgnęła skała głucha...

A Bóg przerwał różaniec.  
Tak się zasłuchał.

Historia nasza obfituje w wiele postaci wybitnych, zasłużonych dla kraju i narodu. Niesposób jednak było wszystkich przedstawić. Dla tych niewymienionych oraz całej rzeszy cichych nieznanych bohaterów dedykujemy piosenkę p.t. "Jak długo w sercach naszych..."

Jak długo w sercu naszym,  
choć kropla polskiej krwi,  
jak długo w ręku naszym  
ognista szabla łśni.

Stać będzie kraj nasz cały,  
stać będzie Piastów gród,  
zwycięży Orzeł Biały,  
zwycięży polski lud.

Jak długo z gór karpackich  
brzmi polskiej pieśni ton,  
jak długo na Wawelu  
Zygmunta bije dzwon.

Stać będzie...

Jak długo Wisła wody  
swe w Bałtyk będzie stać  
jak długo polskie grody  
nad Wisłą będą stać.

Stać będzie...

słowa: Konstanty Krutłowski

### Umiarkowanie

Jak dłu - go w ser - cu na - szym, choć kro - pla pol - skiej  
krwi, jak dłu - go w re - ku na - szym o -  
gni - sta sza - bla lśni. Stać bę - dzie kraj nasz  
ca - ty, stać będzie Pia - stów gród,  
zwycięży O - rzel Bia - ty, zwycię - ży pol - ski lud.

Były w naszych dziejach blaski i cienie, wzloty i upadki, ale Polska nie zginęła i nie zginie, dopóki jest wierna Matce Bożej, szczególnej Patronce i Królowej... "co w Ostrej świeci Bramie i Jasnej broni Częstochowy". Potwierdzimy to słowami "Jasnogórskiego Apelu!"

### Apel Jasnogórski

Stanisław Ormiski (1956)

Maryjo, Królowo Polski, Maryjo, Królowo Polski, jestem  
przy Tobie, pamiętam, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam!

Skończyliśmy nasz program. Serdecznie dziękujemy za współpracę. Wszystkim obecnym dziękujemy za cierpliwość!!! DZIĘKUJEMY!!!

(Rzecz dzieje się na chwilowym postoju w leśniczówce)

PORUCZNIK

Koń czeka, Pułkowniku.

EMILIA

Jeno świt się zbudził  
Ruszymy na Moskale,  
Tymczasem od Żmudzi —  
Jak mnie powiadomiono —  
Litewscy powstańcy  
Nadciągają i mocne  
Zbudowali szańce  
Pod Oniksztami — przeto  
Moskał nam nie ujdzie.  
Weźmiemy go w dwa ognie  
I jak dobrze pójdzie  
Generała Szyrmana  
Z jego Kozakami  
Rozbijemy.

PORUCZNIK

Daj Boże.

EMILIA

Bóg da, bo jest z nami.  
I hufiec mamy liczny.

PORUCZNIK

Dwustu osiemdziesięciu  
Strzelców, stu kosynierów  
Oraz sześćdziesięciu  
Jeźdźców.

EMILIA

I wszyscy mężczyźni,  
Dzielni bojownicy.

PORUCZNIK

Z tym, że po drodze jeszcze  
Dojdą ochotnicy.

EMILIA

Czas nagli. Wróg przed nami  
I przeszkód bez liku...  
Każ, waść, otrąbić wymarsz.

PORUCZNIK *(salutując)*

Rozkaz, pułkowniku. *(wychodzi)*

EMILIA *(kłęka)*

Panno Święta, co Jasnej  
Bronisz Częstochowy  
I w Ostrej świecisz Bramie,  
Serdecznymi słowy

Proszę Cię, która rządysz  
I królujesz w niebie:

Pobłogosław nam w naszej  
Orężnej potrzebie...  
Dodaj nam sił do walki  
Z wrogami naszymi,  
Byśmy mogli Moskale  
Przepędzić z tej ziemi...

MNISZKA *(wchodzi)*

Niech będzie pochwalony...

EMILIA

Na wieki wieków, amen.  
Ktoś ty?

MNISZKA

Jam Wielkopolska,  
Co zyskała "fame"  
Tym, że jako dziewica  
Miecz w dłonie chwyciła  
Przeciw wrogom — a potem  
W klasztorze się skryła  
Przed jawnym potępieniem  
Całej okolicy,  
Że żołnierskie rzemiosło  
Nie jest dla dziewczycy.  
A dzisiaj ty, niepomna  
Na rany i blizny  
Choć też dziewica, walczysz  
W obronie Ojczyzny.  
Niech ci w tej świętej sprawie  
Nie zabraknie męstwa.  
Krzyżem cię błogosławię  
I zyczę zwycięstwa.

EMILIA

Dzięki ci, zacna mniszko  
Za otuchy słowa...

DĄBRÓWKA

Niech że i ja coś powiem..

EMILIA

A tyś kto?

DĄBRÓWKA

Królowa.  
Dąbrówka. Mieszko Pierwszy  
Był małżonkiem moim  
I mawiał: marny Polak,  
Co się wroga boi.  
A czy mąż czy niewiasta



Nie czyni różnicy,  
I czy miecz w dłoni męża,  
Czy w dłoni dziewicy  
Mieczem świętym się staje,  
Bronią ponad bronie  
Jeżeli jest wzniesiony  
W Ojczyzny obronie.  
Wolność jest stokroć milsza  
Niż niewoli pęta.  
Idź i walcz — niech cię wiodą  
Bóg i Panna Święta.

EMILIA

Czym sobie zasłużyłam  
Na to zaszczylenie?

DĄBRÓWKA

Tym, że Kraj swój miłujesz.

EMILIA

Nad życie go cenię  
I wolę zginąć niżli  
Widzieć go w niewoli.

KINGA (*wchodzi*)

Słusznie.

EMILIA

Ktoś ty, o pani?

KINGA

Kinga, ta od soli  
Królowa i słysząc  
Twe modły o wsparcie  
Przyszłam tu, by swój podziw  
Wyjawić otwarcie  
Dla twych cnót i odwagi,  
Która czyni z ciebie  
Polską Joannę D'Arc. Wierz mi,  
Że my, będąc w niebie  
I patrząc, co się dzieje  
Na ziemskim padole —  
Widzimy wszystkie krzywdy  
I wszystkie niedole.  
I chcielibyśmy pomóc  
Lecz nie mamy prawa,  
Bo to nie nasza jeno  
Pana Boga sprawa...  
A my możemy tylko  
Wesprzeć cię przed bitwą  
Dobrym słowem i szczerą,  
Gorącą modlitwą.

EMILIA

Dzięki ci, święta Kingo,  
Za trud i fatywę,  
Żeś przyjść chciała...

KINGA

Nie sama. Królową Jadwigę  
Przywiodłam tu ze sobą.

Niech otuchy słowem

I ona cię wspomóżę...

JADWIGA (*weszła*)

Pomnę w czasie owym  
Gdy bitwa pod Grunwaldem  
Rozpocząć się miała,  
Mój waleczny Jagiello —  
Niech mu będzie chwała —  
Też rozterki doznawał,  
Bo sam wyznał to mi —  
Czy w tej grunwaldzkiej bitwie  
Krzyżaków rozgromi?  
Więc mu rzekłam: Bóg z nami  
I miłość nam każe  
Kraj od zguby ratować,  
Gdy zastępy wraże  
Chcą nas mieczem wytepić,  
Ogniem wojny spalić  
To, co dla nas najświętsze.  
Więc nie czas się żalić  
Na losu przeciwności —  
Pójdź za moją radą:  
Chwyć za miecz, broń i ratuj  
Nasz Kraj przed zagładą.  
I dziś, Emilio Plater  
Te słowa powtarzam  
jeszcze raz. Gdy od Wschodu  
Moskał nam zagraża.  
Idź i walcz. Broń łąk, lasów  
i pól naszych żyznych...  
Nie ma większej miłości  
Nad miłość Ojczyzny...

MARYSIENKA (*wchodzi*)

Piękne słowa. I widzę,  
Żem tu nie potrzebna  
Jako żeś mnie ubiegła  
Jadwigo wielebna.  
Wątpię, czy mnie poznajesz,  
Emilio kochana...  
Marysieńka Sobieska,  
Żona króla Jana.  
Ja go też zagrzewałam  
Do walki z Turkami,  
A ten mój Janek Trzeci  
Mówiąc między nami,  
Gdyby nie nalegania  
I moje perory —  
Nie byłby taki chybki  
I do walki skory.

JADWIGA

Nie odbieraj mu chwały...

MARYSIENKA

Nie mam tych zamiarów,  
chcę jeno rzec nawiasem,  
Że bez babskich czarów  
I uroków — chłop każdy  
Nie byłby wart wiele.



Wojciech Kossak — Platerówna na polu bitwy

Lecz skoro tu dziewica  
na powstańców czele —  
Pójdą za nią, polecą  
Bronić swoich domów  
I pobiją Moskala...

WSZYSTKIE  
Tak im Bóg dopomóż.

EMILIA  
Świt nadszedł.

MNISZKA  
Słońce wstało...

EMILIA  
Czas w pole wyruszyć...

KINGA  
Ruszał więc pokrzepiona  
na sercu i duszy...

EMILIA (*schodząc*)  
Dzięki wam, serce moje  
Śmierci się nie lęka...

DĄBRÓWKA (*czyniąc znak krzyża*)  
Niech cię Bóg błogosławi

WSZYSTKIE  
I Święta Panienska.

\* \* \*

Chicago, 1 października 1984 r.

\* \* \*

(Powyższa inscenizacja została napisana przez Feliksa Konarskiego (REF—REN) z okazji dziesięciolecia szkoły im. Emilii Plater. Prapremiera odbyła się w dniu 10 listopada 1984 roku podczas jubileuszowego bankietu szkoły).



ADAM MICKIEWICZ

## ŚMIERĆ PUŁKOWNIKA

*W głuchej puszczy, przed chatką leśnika,  
rota strzelców stanęła zielona,  
a u wrót stoi straż pułkownika:  
tam w izdebce pułkownik ich kona.  
Z wiosek zbiegły się tłumy wieśniacze:  
wódz to był wielkiej mocy i sławy,  
kiedy po nim lud prosty tak płacze,  
i o zdrowie tak pyta ciekawy.*

*Kazał konia pułkownik kulbaczyć,  
konia w każdej sławnego potrzebie;  
chce go jeszcze przed śmiercią obaczyć,  
kazał przywieść do izby, do siebie.  
Kazał przynieść swój mundur strzelecki,  
swoją kordelas i pas i ładunki;  
stary żołnierz — on chce, jak Czarniecki,  
umierając, swe żegnać ryszunki.*

*A gdy konia już z izby wywiedli,  
potem do niej wszedł ksiądz z Panem Bogiem;  
i żołnierze od żalu pobledli,  
A lud modlił się, klęcząc przed progiem.  
Nawet starzy Kościuszki żołnierze —  
tyle krwi swej i cudzej wylali,  
tży ni jednej — a teraz płakali,  
I mówili z księżami pacierze,*

*Z rannym świtem dzwoniło w kaplicy;  
Już przed chatą nie było żołnierza,  
Bo już Moskal był w tej okolicy.  
Przyszedł lud widzieć zwłoki rycerza.  
Na pastuszym tapczanie on leży —  
w rękę krzyż, w głowach siodło i burka,  
a u boku kordelas, dwururka.*

*Lecz ten wódz, choć w żołnierskiej odzieży,  
jakie piękne dziewczę ma lica!  
Jaką pierś! — Ach, to była dziewica,  
To Litwinka, dziewica — bohater,  
Wódz powstańców — Emilija Plater!*



---

---

# JĘZYK DYDAKTYKI

Wiadomo, że każdy zawód posiada własny, często wysublimowany zakres słownictwa. Nauczyciel z racji swego powołania legitymuje się również intuicją wynikającą ze specyfiki pracy, która nie ma równej sobie. Być może, że intuicja, znajomość psychologii, doświadczenie są tu najważniejsze. Być może, ale można sądzić inaczej.

Często zdarza się, że mylimy podstawowe słownictwo dydaktyczne, które jest owocem nie tylko polskiej myśli dydaktycznej, ale funkcjonuje w procesach nauczania na świecie. Nie możemy więc pewnych obowiązujących pojęć używać zamiennie (lepiej w ogóle je pomijać), bowiem zawierają one ściśle określone znaczenia. Stąd też nauczyciel nie może sobie pozwolić na brak znajomości pewnych określeń i treści im przypisanych. Stanowią one bowiem jego warsztat pracy.

O poprawność języka dydaktyki należy zadbać szczególnie wówczas, gdy własne przemyślenia przeznaczają się do publikacji. W związku z tym warto przypomnieć sobie podstawowe pojęcia, którymi posługujemy się w procesie dydaktycznym.

1. Każde działanie musi być zaplanowane i służyć (określonymu) osiągnięciu celu. W dydaktyce wyodrębniamy: cele poznawcze, cele kształcące i cele wychowawcze.

**Cele poznawcze** to nowe treści, które uczeń powinien sobie przyswoić.

**Cele kształcące** dotyczą przede wszystkim doskonalenia umiejętności i rozwijania zdolności poznawczych. Przy formułowaniu celów kształcących, należy zwrócić uwagę na poprawne nazewnictwo. Często zdarza się, że wyrazów "kształcenie", "kształtowanie", używamy zamiennie. Określenie "kształcenie" stosujemy wówczas, gdy mamy na uwadze kształcenie, rozwijanie zdolności poznawczych, np. analizy, syntezy, pamięci, uwagi, spostrzegawczości. Określenie "kształtowanie" dotyczy umiejętności, np. łączenia liter w wyrazach, doskonalenie techniki czytania, itp.

Zdajemy sobie sprawę, że każdej lekcji, zwłaszcza w przedmiotach humanistycznych, towarzyszy **cel wychowawczy**. Formułowanie celów wychowawczych jest wbrew pozorom trudne. Na ogół

stosuje się zbyt obszerne, ogólnikowe zapisy. Często cel wychowawczy stanowi główny problem lekcji, np. w baśni Andersena **BRZYDKIE KACZĄTKO** może brzmieć: "Nie sądźmy nikogo po wyglądzie, bo nie wiadomo, ile się w nim ukrywa urody i dobroci."

2. Dla osiągnięcia zaplanowanych celów, stosujemy odpowiednie **metody pracy**. (Metoda to sposób postępowania dla osiągnięcia celu). Przyjmuje się różne kryteria podziału metod nauczania.

Do najbardziej znanych i popularnych należą:

- **metody słowne** - pogadanki, opowiadania, wypadki;

- **metody pracy z książką**;

- **metody pogładowe** - filmy, przeźrocza, pokazy w naturalnym środowisku, obrazy,

- **metody laboratoryjne**

Metody te zwykle uzupełniają się i wspomagają.

3. Cele lekcji i metody pracy zintegrowane są zwykle z różnymi **formami organizacyjnymi** pracy z uczniami.

Podstawowymi **formami organizacyjnymi** pracy są:

**praca jednolita**, indywidualna lub zbiorowa.

Ma to miejsce wówczas, gdy zadanie do wykonania jest jednakowe dla wszystkich uczniów, a ci z kolei pracują pod kierunkiem nauczyciela wspólnie lub indywidualnie;

**praca w grupach**, zróżnicowana dla każdej grupy lub jednolita dla wszystkich grup;

**praca wielopoziomowa**, w zależności od stopnia uzdolnień poszczególnych dzieci. Zadania do wykonania dotyczą tego samego tematu - są jednak zróżnicowane pod względem trudności.

4. Pełne przygotowanie nauczyciela do lekcji wymaga stosowania pomocy dydaktycznych (środków), które przybliżają dzieciom nowe pojęcia, treści. Należy podkreślić, że powinny być one użyte celowo w odpowiednim momencie. Nie mogą stanowić same w sobie trudności.

Na marginesie tych przypomnień trzeba zwrócić uwagę na to, że każda lekcja powinna zawierać pewną logiczną trudność (treść) dostosowaną do poziomu, stopnia rozwoju dzieci. Brak takiej trudności sprawia, że lekcja nie posiada większych wartości.

Leonia Tokarz  
Chicago, 2 grudnia 1992

# O ELEMENTARZACH - GŁOS W DYSKUSJI

W ostatnim GŁOSIE NAUCZYCIELA pojawił się apel o wzięcie udziału w dyskusji nad przydatnością LITER Przyłubskich. Nie umniejszając wartości ELEMENTARZOWI Falskiego, na którym z powodzeniem edukowało się kilka pokoleń, który do dziś posiada wielu zwolenników, trzeba jednak wskazać na różnice - z korzyścią dla LITER.

Podstawowym atutem, który przemawia "na rzecz" tego podręcznika jest jego tematyka. U Falskiego - z racji czasu powstania ELEMENTARZA - treści są przestarzałe, żeby nie powiedzieć infantylne. W okresie wysokiego stopnia cywilizacji (komputeryzacji, osiągnięć techniki) - nie przemawiają nawet do najmłodszych zawarte w nim "opowiadki". Zdezaktualizowane są tu również niektóre problemy społeczne. Prawdą jest, że "myślący" nauczyciel nie musi korzystać ze wszystkich tekstów w nim zawartych ("przerabiać" książkę) mimo, że stanowią one pewien logiczny ciąg. Na własny użytek może tworzyć własne, oryginalne, znając zainteresowania dzieci, może posłużyć się fragmentami bajek, wierszy, tekstów z czasopism dziecięcych, nie mówiąc o "tworzeniu" ćwiczeń ułatwiających naukę czytania.

LITERY Przyłubskich posiadają tę zaletę, że teksty są dość bliskie dzieciom, przystępne, niektóre pełne humoru i fantazji, czego nie znajdujemy u Falskiego. Dzieci śledzą życie rodziny (z LITER) i ich przyjaciół, w trakcie zabawy, pracy, wypoczynku, itp. Teksty są więc z punktu widzenia psychologicznego i społecznego nieprzerwaną opowieścią bardzo bliską dzieciom.

Sam graficzny układ LITER jest przemyślany. Odnajdujemy tu dostosowane do poszczególnych treści wyraziste, barwne ilustracje. U Falskiego, w ilustracjach, "piętrzy się" różnorodność elementów, co zaciemnia obraz, a dla pierwszoklasisty stanowi znaczną trudność w zrozumieniu treści ilustracji. Obrazek jest niezwykle ważnym środkiem do różnego rodzaju ćwiczeń w mówieniu, czytaniu i pisaniu, stąd jego wyrazistość ma niebagatelne znaczenie. Ważnym elementem u Przyłubskich jest uproszczenie graficzne liter drukowanych.

Na korzyść Falskiego przemawiają umieszczone pod ramką zestawy wyrazów w różnorodnym "odcieniu" gramatycznym. Bogactwa ćwiczeń w mówieniu, czytaniu i pisaniu dostarczają zeszyty, w tym 2 podstawowe -

wycinanki i zeszyt do uzupełniania. One to mobilizują dziecko do poważnych obserwacji, czytania i pisania połączonego z dobieraniem i przekształcaniem.

Zarówno u Falskiego jak też u Przyłubskich wzory pisma liter pisanych są nieprawidłowe i nie sprzyjają zachowaniu ciągłości pisma i kształtnemu modelowaniu liter. Jest to jednak inny, oddzielny problem do rozważenia.

Zastanawiając się nad walorami wymienionych wyżej podręczników dla klasy I do nauki czytania, nie można pominąć wydanego w Polsce przed kilkunastoma laty podręcznika Heleny Meterowej NAUCZĘ SIĘ CZYTAĆ. Podręcznik ten nie zawierał scalonych tekstów do czytania. Układ jego był niezwykle ciekawy: kartka do analizy i syntezy na każdą lekcję barwnie ilustrowana z odpowiednimi schematami wyrazów. Autorka oparła swój podręcznik na barwno-dźwiękowej metodzie czytania. W metodzie tej głównym problemem było kształcenie słuchu fonematycznego dzieci. Nie wszyscy nauczyciele w umiejętny sposób potrafili z tego podręcznika korzystać. Opinie odnośnie podręcznika były różne. Zniechęcano się przede wszystkim tym, że brak było tekstów do czytania; pojawiły się pod koniec podręcznika. Ci, którzy podeszli do prezentowanej przez autorkę metody "z sercem", przekonali się, że nauka czytania w oparciu o nią dała wspaniałe rezultaty, szczególnie w zakresie znajomości budowy wyrazów, a w związku z tym poprawności ortograficznej. Szczególnie skorzystały z tego dzieci z mikrodeficytami rozwojowymi (jest ich około 30%). Żle się stało, że podręcznik Heleny Meterowej nie przyjął się, chociaż autorka pomysłu zyskała wielkie uznanie za granicą.

Snując refleksje nad wartością i przydatnością wyżej wymienionych podręczników, należy z szacunkiem i uznaniem skłonić głowę przed ich autorami. Jednakże warto też zastanowić się, czy do końca spełniają one wymogi współczesnego życia, zwłaszcza w sensie treści.

Czy w warunkach życia Polonii nie podjąć próby przygotowania nowego podręcznika do nauki czytania biorąc pod uwagę dorobek znanych nam autorów?

Leonia Tokarz  
Chicago, 23 stycznia 1993

# LEKCJE DLA KLASY PIERWSZEJ

DOROTA KIRSZ

Lekcja 1

Data

A a, O o, D d, M m, K k, T t.

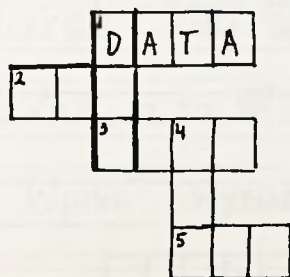
A a, O o, D d, M m, K k, T t.

Kto to? To mama, a to tata.

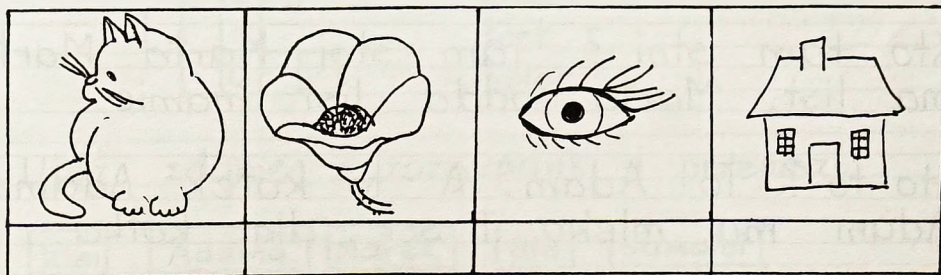
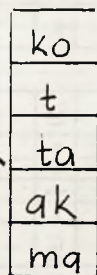
Kto ma kotka? Adam ma.

To kot, a tamto to mak.

Dodam: 1 + 1



1. Da
2. O
3. Ma
4. M
5. Ko



# Lekcja 2

Data

L l , R r , S s , E e , I i .

Ł ł , R r , Ś ś , Ę ę , J j .

dom - domek

las - lasiek

kot - kotek

lis - lisiek

kredka - kredki

domek - domki

kotek - kotki

rak - raki

			L			
			I			
			S			
			T			
			E			
			K			

domek

lasiek

lato

lis

okno

osa

			L			
			I			
			T			
			E			
			R			
			A			

adres

kartka

klasa

kratka

kreda

list

Kto tam stoi? Tam stoi Marta. Marta ma list. Marta odda list mamie.

Kto to? To Adam. A to kotek Adama. Adam ma mleko i ser dla kotka.

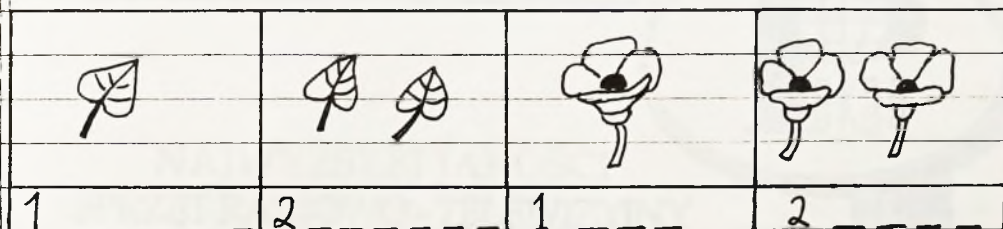
Ile lat ma Ola? Ola ma 2 lata

## Praca domowa

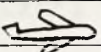
### 1. Przeczytaj:



Kto to? To Marek. Marek klei model.  
A to tata Marka. Tata Marka lata samolotem.

### 2. Pomaluj i podpisz:

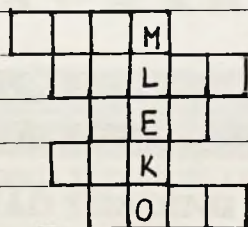


### 3. Przepisz, zamiast obrazków wpisz słowa.

Marek klei .

To , a to .

### 4. Wpisz wyrazy do kratek.



sok

ser

krem

tort

seler

### 5. Ułóż zdanie z rozsypanki i przepisz.

klei    Adama.    Marek    dla    samolot





# DO POLSKI

## TYLKO U NAS ZNAJDZIESZ TOWAR, KTÓREGO SZUKASZ



NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI  
SPRZĘT RADIOWO - TELEWIZYJNY

PACZKI NA KAŻDĄ OKAZJĘ

SAMOCCHODY OSOBOWE

ZADZWOŃ LUB NAPISZ PO CENNIKI -  
WYŚLEMY NATYCHMIAST.

**ZAPRASZAMY !**

ZLECENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA  
**PEKAO TRADING CORPORATION**

2 PARK AVE., NEW YORK, N.Y. 10016 TEL. : (212) 684-5320  
881 MANHATTAN AVE., BROOKLYN, N.Y. 11222 TEL.: (718) 349-1320  
5395 NORTH MILWAUKEE AVE., CHICAGO IL 60630 TEL.: (312) 775-0400  
3000 NORTH MILWAUKEE AVE., CHICAGO IL 60618 TEL.: (312) 489-4999  
5150 WEST BELMONT AVE., CHICAGO IL 60641 TEL.: (312) 685-2020  
4929 WILSHIRE BLVD., SUITE 605, LOS ANGELES CA 90010 TEL.: (213) 932-0702

ORAZ AUTORYZOWANI PRZEDSTAWICIELE PEKAO



O BOWIĄZUJE OD WRZEŚNIA 1992

POLISH TEACHERS ASSOCIATION IN AMERICA, INC.  
6005 W. IRVING PARK RD., CHICAGO, IL 60634  
ZRZESZENIE NAUCZYCIELI POLSKICH W AMERYCE

## CENNIK

PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH I POMOCY NAUKOWYCH. ZAMÓWIENIA TYLKO LISTOWNE NALEŻY  
KIEROWAĆ NA POWYŻSZY ADRES. ZWROTÓW NIE PRZYJMUJEMY. FAX 1-708-456-6117

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
PRZEDSZKOLE	Przyłubscy	Mam 6 lat	4.50
	Przyłubscy	Mam 6 lat — ćwiczenia	6.00
	Chodkiewicz/Luźnia	Pomysł i dobiez	3.00
	Chodkiewicz	Moje zabawki	2.00
	Jaworczakowa	Oto jest Kasia	5.00
I	M. Falski	Elementarz	8.50
	M. Falski	Ćwiczenia elementarzowe, część I	1.50
	M. Falski	Ćwiczenia elementarzowe, część II	1.50
	Zrzeszenie	Ćwiczenia element., druk. i wycinanki — komplet	1.50
	Zrzeszenie	Zeszyty do klasy I, II, III	0.75
II	Metera	Czytam po polsku	
	Metera	Piszę po polsku, zeszyt I	
	Metera	Piszę po polsku, zeszyt II	13.50
	Kowalska	2 kasety magnetofonowe	10.00
	Kowalczevska	Pierwsza czytanka	7.00
	Patey-Grabowska	Ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne, kl. II	1.50
	Groński	Przed snem	2.00
		Wierszyki o literach	2.00
III	D. Podowska	Czytanka dla kl. III	3.50
	D. Podowska	Porachunki z gramatyką, ortografią, fonetyką	5.50
	Patey-Grabowska	Wigilijny wieczór	2.00
IV	Otwinowska	Czytanka dla kl. IV	10.00
	Kowalczevska	Język polski dla kl. IV i V	4.75
	Brzechwa	Akademia Pana Kleksa	6.00
	Tomaszewska	Porwanie	1.50
	Duszyńska	Cudaczek wyśmiewaczek	2.00
V	Zrzeszenie	Ukochany kraj — Czytanka dla kl. V	6.00
	Marciniak	Historia dla Piotra (do użytku w klasach od V do VIII)	15.00
	Duszyńska	Historia Polski, część I	2.20
	Kądziołka	Geografia (do użytku w kl. V i VI)	7.00
	Januszewska	Okaryna	1.50
	Żukrowski	Słoneczne lato	1.50
VI	Zrzeszenie	Czytanka dla kl. VI	13.75
	Jaworski	Język ojczysty dla kl. VI i VII — ćw. gram. i ort.	3.00
	Duszyńska	Historia Polski, część II	1.50
	Kraszewski	Kwiat paproci	1.50
	Prus	Kamizelka, Katarynka	1.50
	Prus	Antek	1.50
	Kom. Oświatowa KPA	Tragedia Polski — Polish Tragedy 1939-1945	2.00
			0.50
VII	Zrzeszenie	Ziemia od innych droższa — Czytanka kl. VII i VIII	7.00
	Licińska	Geografia (do użytku dla kl. VII i VIII)	8.50
	Duszyńska	Historia Polski, część III	2.20
	Prus	Przygoda Stasia	1.50
	Sienkiewicz	Komedia pomyłek	1.50

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
VIII Lektury	Żeromski	Silaczka	1.50
	Krajewski	Echo z dna serca — czytanka dla kl. VIII	6.00
	Pęcherski	Nasz język ojczysty, kl. VIII	3.50
	Duszyńska	Historia Polski, część IV	2.20
	Bobńska	Maria Curie-Skłodowska	1.50
	Lasocki	Wojtek spod Monte Cassino	2.50
	Mekarska	Wędrownka po wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej	3.50
<b>GIMNAZJUM</b>			
II	Warchol	Język polski (antologia literatury polskiej)	5.50
III	Skalska	Język polski (antologia literatury polskiej)	6.00
<b>KLASY POLSKO-ANGIELSKIE</b>			
	Zrzeszenie	Mowa polska, część I 1 egz.	6.50
		Mowa polska, część II (twarda okładka)	10.00
		Mowa polska, część I, 6 kaset	35.00
		Wskazówki metodyczne do Mowy polskiej cz. I	1.50
		Polska mowa, część II	7.50
		Wskazówki metodyczne do Mowy Polskiej cz. II	1.50
		Ilustrowany słownik polsko-angielski dla najmłodszych:	
		Słówka polsko-angielskie, część I	3.50
		Słówka polsko-angielskie, część II	3.50
		Słówka polsko-angielskie, część III	3.50
		Słówka polsko-angielskie, część IV	3.50
	Legendy (komiksy-comics)	Smok wawelski i królowa Wanda	1.00
		O Popielu i myszach	1.00
		O Piaście Kolodzieju	1.00
	Iwanicka	A thousand years of Polish heritage (a condensed history of Poland 966-1966)	2.50
	Ziółkowska- Łysakowski	Polish Saturday Schools in the Chicago area: their growth and development	1.50
<b>POMOCE NAUKOWE</b>			
	Mapy Polski	Story of Poland — mapa ścienna	3.50
		administracyjna, składana	2.00
		fizyczna, składana	2.00
	Zrzeszenie	Programy nauczania dla pol. szkół sobot., kl. I-VIII	5.00
		Programy nauczania dla pol. szkół gimn. kl. I-IV	2.00
		Dziennik lekcyjny	2.00
		Księga ocen	2.00
		Świadectwa szkolne	0.40
		Zaświadczenie dla przedszkoli	0.25
	Maria Zamora	Kwiaty dla mamy (zbiorek poezji)	8.00
<b>PRZEŻROCZA GEOGRAFICZNE</b>			
		Karpaty, część I — Tatry	7.50
		Karpaty, część II — Beskidy	7.50
		Wyżyna Lubelska i Lublin	15.00
		Kraków i Nowa Huta	15.00
		Nizina Śląska i Wrocław	15.00
		Wyżyna Śląska	7.50
		Wyżyna Kielecko-Sandomierska	7.50
		Nizina Wielkopolska, Poznań	15.00
		Nizina Mazowiecka, Warszawa	15.00
		Pojezierze Mazurskie	7.50
		Pojezierze Pomorskie	7.50
		Pojezierze Bałtyckie	7.50
		Nasze porty	7.50
	Halina Serafin	Wycieczka po Polsce — opracowanie do przeżroczy geograficznych	2.50